GŁOS POMORSKI

Nr. 137[138] — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 200.000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2960. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłumaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, niedziela, dnia 15-go czerwca 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Prezydentem Francji Doumergue.

Paryż, 13. 6. (PAT.) Prezydentem republiki francuskiej wybrany został Doumergue.

*

Wersal, 13. 6. (PAT.) Posiedzenie zgromadzenia narodowego otwarte zostało o godz. 14. min. 5 przez prezydenta senatu Domergue. Niezwłocznie przystąpiono do głosowania a następnie do obliczania głosów. Już w rezultacie pierwszego głosowania wybrany został na stanowisko prezydenta republiki francuskiej Doumergue 515 głosami. Na Painleve oddano 309 głosów.

* *

(Nowy prezydent republiki francuskiej, Gaston Doumergue urodził się 1-go siepnia 1863 roku. Studjował prawo, poczem zajmował się adwokatura. W roku 1893 wybrany został poraz pierwszy do parlamentu. Ministrem został pierwszy raz w gabinecie Combes'a, obejmując tekę ministra kolonji.

W r. 1905 wybrany został prezydentem parlamentu. Następnie w gabinecie Tariena piastował tekę ministra handlu. Po ustąpieniu Clemenceau Doumergue wystąpił z rządu i wybrany został do senatu. W r. 1913 po upadku Barthou Doumergue tworzy gabinet, w którym tekę ministra finansów objął Caillaux, zaś tekę ministra wojny Noulens. Podczas wojny Doumergue był przez krótki czas ministrem w wielkim gabinecie wojennym. W r. 1921 wybrany został prezydentem senatu.

Domergue posiad opinję człowieka o niezłomnych przekonaniach republikańskich i cieszy się wielką popularnością wśród swych kolegów senatorów. Kandydaturę jego uważać należy za kandydaturę kompromisową. Będąc kilkakrotnie ministrem Doumergue ma olbrzymie doświadczenie jako mąż stanu, autorytet moralny i zna doskonale układ sił w Europie, to jest w tej chwili rzeczą dla Francji najważniejszą.

Korespondent Ajencji Wschodniej dowiaduje się od osoby dobrze poinformowanej w sprawach francuskiej polityki zagranicznej, iż wybór senatora Doumergue na prezydenta Francji Polska powitać może z prawdziwem zadowoleniem.

Po prezydencie Millerandzie, który cieszył się ustaloną i zasłużoną opinją jako szczery przyjaciel Polski, na czele Francji staje mąż stanu, który w całej pełni ocenia znaczenie Polski, jako sojuszniczki Francji i jako państwa stanowiącego pierwszorzędny czynnik pokoju w Europie. Prezydent Doumergue starać się będzie o to, aby polityka zagraniczna Francji szła po linji podtrzymania gotowości obronnej Renu i wzmocnienia Polski, a zwłaszcza jej granicy zachodniej).

Z Niemiec.

Konflikt niemiecko-sowiecki zażegnany. — Opinja nacjonalistów o przesileniu finansowem. — Socjalnidemokraci wstąpią do rządu koalicyjnego. — Zmiany ustawy wyborczej. — Rokowania z Francją w sprawie zagłębia Ruhry.

Berlin, 13. 6. (PAT.) Rokowania między rządem niemieckim a rosyjskim w sprawie znanego konfliktu dobiegają końca. Niemcy mają wyrazić ubolewanie z powodu zajścia, obiecali ukarać winnych i dać zadośćuczynienie dla strat, powstałych wskutek akcji policji. Co do eksterytorjalności misji handlowej nie udało się dotychczas uzgodnić poglądów, z obu stron jednak zostały poczynione znaczne ustępstwa.

Rosjanie nie obstają przy żądaniu eksterytorjalności dla wszystkich urzędników, Niemcy gotowi są już przyznać eksterytorjalność dla kierownika oddziału. W kołach politycznych sądzą, iż sprawa będzie wkrótce pomyślnie załatwiona. Po podpisaniu protokółu nastąpi ponowne otwarcie misji, lecz w skromniejszych rozmiarach. Większa część sowieckiej delegacji handlowej przyniesiona została do Londynu i Paryża.

Berlin, 13. 6. (PAT.) W rozmowie z amerykańskim dziennikarzem przywódca nacjonalistów niemieckich Hergt oświadczył, iż gabinet Marksa i Stresemanna nie jest zdolny powstrzymać katastrofy finansowej Niemiec i upadek jego nastąpi w ciągu miesiąca. Nacjonaliści niemieccy nie myślą o Putchu gdyż i tak godzina ich niedługo wybije.

Berlin, 13. 6. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu zjazdu socjal-demokracji przyjęta została 266 głosami przeciw 115 rezolucja Hermana Mullera, przewidująca możliwość wstąpienia socjal-demokratów do rządu koalicyjnego. Znaczną większością głosów został odrzucony wniosek, wzywający frakcję socjal-demokratyczną parlamentu do głosowania przeciw budżetowi reichswehry. Zasługuje na uwagę fakt, iż były prezydent parlamentu Loebe głosował za wnioskiem.

Düsseldorf, 13. 6. (PAT.) Odbywające się tu w dniu wczorajszym rokowania w sprawie dalszych losów układu z M. I. C. U. M. nie doprowadziły do żadnego wyniku i będą prowadzone w dalszym ciągu w niedzielę. Przedstawiciele niemieccy zasięgną tymczasem informacji z Berlina.

Berlin, 13. 6. (PAT.) Prezydent Rzeszy wniósł do rady państwa projekt zmian w ustawie wyborczej do reichstagu. Według projektu tego mają być zmniejszone dotychczasowe okręgi wyborcze.

Berlin, 13. 6. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, rząd Rzeszy zwrócił się w tych dniach za pośrednictwem swoich posłów do rządów francuskiego i belgijskiego z notą w sprawie umowy z M. I. C. U. M.. Zdaniem rządu niemieckiego przemysł zagłębia Ruhry nie jest w możności dostarczenia węgla na dawnych warunkach. Rząd niemiecki gotów jest jednak podjąć w tej sprawie rokowania z Francją i Belgją. Odpowiedź Francji i Belgji daje do zrozumienia, że przed uregulowaniem stosunków w Paryżu nie może by mowy o nawiązaniu wspomnianych rokowań.

Paryż, 13. 6. (Pat.) „Echo de Paris" dowiaduje się, że generał Nollet wystosował w ostatnich dniach do rządów państw sprzymierzonych raport, opisujący w dość alarmujący sposób obecny rozwój zbrojeń w Niemczech.

Z rokowań angielsko-sowieckich.

Londyn, 13. 6. (PAT.) Jak donosi biuro Reutera, przedstawiciele wierzycieli angielskich oraz bawiąca w Londynie delegacja sowiecka odbyli wspólną konferencję, poświęconą specjalnie sprawie dawnych długów rosyjskich publicznych i prywatnych z czasów przedrewolucyjnych.

Londyn, 13. 6. (PAT.) Litwinow, który jak wiadomo przybył tu przed kilku dniami z Moskwy, aby wziąść udział w konferencji angielskiej, wyjechał do Lossiemouth, gdzie odwiedził Mac Donalda.

Zniknięcie posła socjalistycznego w Rzymie.

Wiedeń, 13. 6. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteotiliego wywołał w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji przed porządkiem dziennym zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którem wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent izby, który piętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrales, stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premjera, jakoteż prezydenta izby brakło zapewnienia, że rzad niema nic wspólnego z tym zamachem i że postępek ten nie najostrzej potępili. Po wywodach posła wywiązała się bójka między posłami opozycji a posłami większości. Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie izby zostało zamknięte. —

Rzym, 13. 6. (Pat.) W związku z tajemniczem zniknięciem deputowanego socjalistycznego Matteotiliego aresztowano trzech podejrzanych osobników.

Z międzynarodowego biura pracy.

Genewa, 13. 6. (PAT.) Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbywało się wczoraj posiedzenie rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem dyrektora urzędu pracy o zaniepokojeniu, panującem w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. M. in. przedstawiciel rządu niemieckiego oświadczył, że jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowały 8-godzinnego dnia pracy, to jednak zasadę tę uznają w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i spowodowane jest nadzwyczajnemi okolicznościami.

Zresztą, gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niemieckie w każdej chwili będą mogły wystąpić ze ścisłem przestrzeganiem 8-godzinnego dnia pracy. W dalszym ciągu posiedzenia rada administracyjna zamianowała komisje, złożoną z trzech członków do uregulowania warunków przekazania funduszów asekuracyjnych górnośląskich.

Odwiedziny biskupów francuskich w Polsce.

Grudziądz, 13 czerw.

Tradycja narodu polskiego z duchowieństwem francuskiem sięga czasów Wielkiej Emigracji. Za życzliwem poparciem duchowieństwa francuskiego powstaje tam jedyny polski zakon Braci Zmartwychwstańców, zakon, który w historji polskiej, myśli religijnej i narodowej, był czynnikiem nader ważnym.

Odtąd datują się przyjazne stosunki duchowieństwa francuskiego z Polską.

Łączność ta była pomostem wspólnych poczynań na polu społeczno-obywatelskiem; stąd szła otucha czasu niewoli, a niejednokrotnie w chwilach bardzo krytycznych Polska doznawała ze strony Francji najserdeczniejszych uczuć współczucia i poparcia moralnego.

Dziś, w zmienionych warunkach politycznych, nawiązują biskupi francuscy znów gorętsze stosunki z Polską, przybywając obecnie do nas.

Zupełnie jasno zdajemy sobie sprawę ze znaczenia, jakie mają takie odwiedziny.

W chwili, kiedy zaczynają się grupować osobno pewne państwa, związane interesami, czy racją stanu, my musimy również oglądnąć się za sojuszem, któryby oprócz tradycyjnych sentymentów oparty był i na objektywnem podłożu interesów i wymagań polityki.

A właśnie przybycie duchowieństwa francuskiego jest takiem dalszem ogniwem zacieśnienia stosunków polsko-francuskich.

Nietylko bowiem ruch religijny wzmoże się, ale i politycznie będą te odwiedziny miały niemałe znaczenie.

W poniedziałek Zielonych Świąt biskupi francuscy odprawili w polskim kościele w Paryżu (rue St. Honore) nabożeństwo o błogosławieństwo Boże dla Polski, a dn. 11 bm. wieczorem wyjechali do Polski.

Przybyli do nas następujący biskupi: Kardynał-arcybiskup Paryża Dubois, arcybiskup Cholett z Cambrai, biskup Julien z Arras, biskup Baudrillart i biskup Chaptal.

J. Em. Kardynał Dubois jako Biskup stolicy Francji dla całości Biskupów francuskich otrzymał zaproszenie z rąk J. Em. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski, jako przedstawiciela ogółu Biskupów Polskich. Urodzony w St. Calais (Sarthe) 1 września 1856 r. liczy dziś 68 lat, w sile wieku, z bystrą orjentacją, nadzwyczajną inteligencją, cieszy się najwyższem uznaniem całej Francji tak w sferach kościelnych jak i rządowych. Lat 44 miał, kiedy został mianowany Biskupem djecezji Verdun w r. 1901. Przeszedł w 8 lat potem na arcybiskupstwo Bourges 1909 r. Wkrótce potem zamianowany arcybiskupem w Rouen 1916 r. został Kardynałem-Kapłanem św. Kościoła Rz. z tytułem de Sancta Maria in Aquiro 4-go grudnia 1918 r. Wtedy to otrzymał misję polityczną od rządu francuskiego na Wschód. Niedługo po powrocie ze Wschodu doczekał się nominacji na pierwszą stolicę biskupią Francji, na Arcybiskupstwo Paryskie dnia 13-go września 1920 r.

Ks. Biskup Baudrillart, rektor uniwersytetu katolickiego, znakomity historyk, l'homme du jour Francji i świata katolickiego, zasłynął w czasach wojennych i powojennych jako płomienny i zwycięski pogromca pełnej fałszu ideologji niemieckiej. Ur. w Paryżu 1859 r., oratorjanin, profesor historji, potem rektor Instytutu katolickiego, członek Akademji francuskiej, wreszcie biskup tytularny de Himerja, prezes stowarzyszenia „Comite Catholique", ma imię świetne tak w kołach kościelnych jak i literackich, jest osobistością tak wybitną, że w świecie ducha i idei wszędzie głos zabiera i z nim się liczą. Kiedy sakry biskupiej udzielał mu Kardynał Dubois w Notre-Dame, powiedział słusznie o nim słowa Mgr. d'Hulst: „To jest pierwszy kapłan Francji".

Przybywa też do Polski Biskup Emanuel Chaptal, sufragan Paryża i biskup dla obcokrajowców. Urodzony w Paryżu 1861 r. vicomte Chaptal pełnił zrazu służbę dyplomatyczną jako sekretarz ambasady francuskiej w Petersburgu, potem w Sztokholmie, w Konstantynopolu i wreszcie w Monachjum. Już miał zostać ambasadorem. W tem jednak nagle wstąpił do seminarjum św. Sulpicjusza i w 36 roku życia przyjął święcenie kapłańskie. Jako kapłan gorliwy był naprzód wikarjuszem, potem proboszczem paryskiej parafji Notre-Dame du Travail. Wreszcie 20 lutego 1922 r. Papież Pius XI mianował go biskupem dla cudzoziemców diecezji paryskiej.

Arcybiskup Chollet i Biskup Julien jadą do Polski jako ci Bisukpi, którzy najwięcej polskich emigrantów mają w diecezjach swoich.

Arcybiskup Chollet (urodzony 1862 r. jest arcybiskupem w Cambrai od 1913 r.) jest metropolitą dla diecezji Arras i Lille.

Biskup Julien (urodzony 1856 r., jest biskupem w Arras od 1817 r.).

Tak tedy sprawa przyjazdu biskupów francuskich do Polski nabiera charakteru i znaczenia ogromnego.

Miejmy zatem nadzieję, że goście, zwiedziwszy Polskę i doznawszy serdecznego przyjęcia, wywiozą wrażenie korzystne, i że stosunki z niemi nie ulegną ochłodzeniu i owszem, wzmogą się i posłużą do pomyślnego rozwoju obu państw Francji — i Polski.

Przemysł górnośląski a sanacja gospodarcza w Polsce.

Niejednokrotnie zwracaliśmy na łamach naszego pisma uwagę na rolę, którą odgrywają nasze mniejszości, sabotując poczynania nasze sanacyjne. Uzupełnia nasze spostrzeżenia artykuł p. K. N. w „Kurjerze Poznańskim", który ze względu na doniosłość sprawy podajemy:

„Przeprowadzona już sanacja skarbu jest wrogim żywiołom Państwa naszego bardzo nie na rękę obmyślano przytem systematyczną napaść w kierunku podkopania podstaw stabilizacji naszej waluty:

Dowodem, iż nasze mniejszości narodowe znajdują się w zwartym froncie, skierowanym przeciw Państwu, jest po pierwsze bojkot już zaczątków naszej akcji sanacyjnej, jaką była subskrypcja na akcję Banku Polskiego. Gdy mimo bojkotu subskrypcja dała doskonałe rezultaty, ponowiono atak przeciw stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce z innej strony, mianowicie Berlin, kierujący akcją naszych mniejszości narodowych, zdecydował się wytoczyć cięższe dzieła przeciw niespodziewanej u nas odporności narodowej i polecił górnośląskiemu, wielkiemu przemysłowi niemieckiemu, rozpocząć walkę gospodarczą na wielką skalę, jaką jest zamknięcie kilku poważnych hut niemieckich na Śląsku. — Twierdzenie zarządów tychże hut, że praca robotnika polskiego jest mało wydatną i koszta produkcji są za wysokie, przeto huty muszą pracować z podbilansem i ochronić je od konieczności zamknięcia może jedynie tani rządowy kredyt, było tylko chęcią wprowadzenia anarchji i zamętu w nasze życie gospodarcze. — Wyrzucenie polskiego robotnika na bruk miało być próbą rzucenia go w ramiona komunizmu, by później brat stanął przeciw bratu i dokonał dzieła niszczycielskiego na własnej Ojczyźnie.

Rachuby te srodze Berlin zawiodły, gdyż robotnik polski posiada wysokie poczucie narodowe i nie łatwo da się wziąć na lep wrogiej polityce gospodarczego podboju Polski. — Dawniej niemieccy baronowie węglowi ubiegali się o polskiego robotnika, gdyż praca jego była dobra i wydatna, dzisiaj ona jest mało warta. Byłoby tym panom o wiele przyjemniej, zatrudniać w miejsce naszego polskiego pracownika, szeregi Orgeszów i Hakenkreuzlerów, gdyż byłyby to zarazem doskonałe forpoczty Berlina. Utrzymanie zaś przejąłby pośrednio rząd polski, dostarczający tanich kredytów ze szkodą dla polskiego handlu i przemysłu. Możnaby przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. — Nie praca rzekomo mało wydatna robotnika polskiego przedraża produkcję niemieckiego wielkiego przemysłu, lecz celowa polityka destrukcyjna wrogich nam niemieckich potentatów finansowych, którzy prowadzili umyślnie rabunkową gospodarkę w swoich przedsiębiorstwach, nie łożąc nic na techniczne ulepszenia wewnątrz, jak i inwestycje, natomiast lokując zarobki i wolne kapitały zagranicą. Taka gospodarka musi i najlepsze przedsiębiorstwo podkopać i stworzyć spadek produkcji z powodu braku racjonalnej pracy. Dalej, jak już szeroko w polskiej prasie omawiano, angażuje się nadmierną liczbę urzędników — niemieckich oficerów rezerwy, aby nie zabrakło odpowiednio wyszkolonych kierowników dla akcji podbojowej wojującej niemczyzny.

Wszystkie te ekstrawagancje germańskich krezusów węglowych wykluczają naturalnie rentowność przedsiębiorstw i rząd polski ma dostarczyć tu na podtrzymanie odpowiednich funduszy w formie tanich wydatnych kredytów. W przeciwnym razie wyrzuca się robotnika polskiego na bruk i niestety terror ten rzeczywiście stosuje się wydatnie, pozbawiając armje całe naszych biednych polskich pracowników chleba. Rząd polski, widząc tę nędzę, musi niestety ratować sytuację i zgodzić się na dostarczenie odpowiednich kredytów śląskiemu przemysłowi węglowemu. Jednakże rząd nasz ma potężną broń w ręku, i apelujemy gorąco, aby zechciał ją wydatnie użyć, mianowicie, chce tutejszy niemiecki wielki przemysł kredytów rządowych, to może je dostać jedynie pod tym warunkiem, o ile podda się odpowiedniej kontroli, i pieniądze, na które się cały naród składał, nie będą służyły na to, by Berlin za pośrednictwem niemieckich magnatów industrji godził w podstawy naszego narodowego bytu. Kontrola nad losami tych, by znów nie służyły wrogim nam celom, lub nie zniknęły zagranicę, powinna być podwójną, a mianowicie przez odpowiednich komisarzy rządowych, przydzielonych do poszczególnych hut, a pozatem kredyt winny otrzymać huty te nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem naszych poważnych polskich banków, aby mogły one roztoczyć baczną opiekę nad sposobem szafowania powyższemi funduszami.

Jak dalece destrukcyjnie działa metoda niemieckich górnośląskich potentatów przemysłowych na polski przemysł i handel, mogą służyć tu następujące spostrzeżenia, mianowicie huty te regulowały zamówienia uskutecznione u niemieckich kupców przeważnie gotówką, natomiast kupcom polskim odmawiano regulacji gotówką i dostarczano z rzekomego braku gotówki weksel, czasami nawet na dłuższy termin płatności, który mu w polskich bankach dla braku funduszy trudno było zdyskontować. Naturalnie niemożność uzyskania gotówki za dostawę, mogła poważnie zachwiać egzystencje danego polskiego kupca czy przemysłowca, lecz to właśnie było celem perfidnego, niemieckiego służalca Berlina w osobie dyrektora lub tp. huty niemieckiej.

Wypadków podobnych jest szereg. A zatem apelujemy jak najgoręcej, aby nasz rząd nie pozwolił, aby tak ciężko okupioną sanację naszego skarbu miał niweczyć bezkarnie maskowany wróg przez wprowadzenie chaosu w nasze życie gospodarcze".

O naszą politykę zagraniczną.

P. Daszyński śpiewa. — Żyd rżnie Polsce prawdę. — Czerniewski za ministrem Zamoyskim.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. w dniu 13 czerwca br. w dalszym ciągu dyskusji nad expose ministra spraw zagr.

Pierwszy zabrał głos pos. **Daszyński** (P. P. S.). Mówca w obszernem przemówieniu poddaje krytyce expose p. ministra, zaznaczając, iż rezultaty naszej polityki zagrnicznej ostatnich czasów są niezmiernie nikłe. Jedynem — zdaniem mówcy — poważnem evenementem w tym okresie było przegranie przez nas sprawy Kłajpedy. P. minister spraw zagr., jak widać z jego expose, za małą przywiązuje wagę do doniosłych zmian politycznych które zaszły w ostatnich dniach na zachodzie. Ponadto p. minister nic nie wspomniał o momencie tak pierwszorzędnej wagi, jakim jest orzeczenie rzeczoznawców w sprawie odszkodowań, o naszym stosunku do Watykanu i o sprawie mniejszości narodowej. Wewnątrz M. S. Z. — zdaniem mówcy — nie minęła jeszcze epoka partyjnego władztwa stronnictwa narodowo-demokratycznego i ciągłe targi o rangi i pobory przy jednoczesnem przyjmowaniu nowych urzędników o wyraźnem politycznem zabarwieniu. Mówca krytykuje postępowanie posła polskiego w Paryżu w związku z jego wyjazdem do Polski w czasie wyborów do parlamentu francuskiego oraz nadmierne zwlekanie z wysłaniem naszej reprezentacji dyplomatycznej do Turcji. Polemizując z poprzednimi mówcami z pos. Kozickim i Strońskim, mówca stwierdza, że Liga Narodów jest w znacznej mierze wytworem marzeń robotników. P. Stroński popełnił nieszczerość, mówiąc o swem przychylnem stanowisku do Ligi. Jest to tylko naginanie się ze wstrętem do nieodzownej konieczności Zdaniem mówcy w podkładzie stosunku prawicy do wszystkich współczesnych zjawisk politycznych leży spora doza głębokiej nieszczerości. Przychodząc do sprawy naszego stosunku do Ligi, mówca podaje rys historyczny dotychczasowego przebiegu sprawy Wilna i podkreśla inicjatywę i zasługi, położone przez marszałka Piłsudskiego oraz błędy byłego prezesa Rady Ministrów p. Paderewskiego. Omawiając sprawę naszego stosunku do Ligi Narodów pos. Daszyński podniósł zasługi, położone na tym terenie przez byłego delegata p. Askenazego, któremu — zdaniem mówcy — należy w znacznej mierze przypisać zasługi uzyskania pomyślnej dla nas decyzji w sprawie G. Śląska i uznania granic wschodnich. W sprawie naszego stosunku do republiki czechosłowackiej mówca podkreśla, że polityka Czechosłowacji dąży za wszelką cenę do porozumienia się z Rosją, czy to carską, czy też bolszewicką. W Polsce stronnictwa prawicowe marzą ciągle o urojonem porozumieniu z Rosją i Czechosłowacją przeciwko Niemcom. Polemizując z pos. Strońskim, mówca określa jego działalność jako szkodliwą politykę usypiania opinji. Nawiązując do ostatniego przemówienia na komisji spraw zagr. pos. Wasynczuka, który twierdził, że wszyscy Polacy bez różnicy przekonań partyjnych są nacjonalistami, mówca konstatuje, iż zdanie jego jest szkodliwe i dla Polaków i dla mniejszości narodowych. Nikt nie może zaprzeczyć Ukraińcom ich przyrodzonych praw nie można jednak tak, jak to robią Ukraińcy prowadzić polityki pod hasłem: Wszystko, albo nic. Doprowadziłoby to do najgorszych rezultatów i uniemożliwiłoby porozumienie pomiędzy demokracją polską a mniejszościami narodowemi.

Pos. **Thon** (kl. żyd.) określa dyskusję w komisji jako całkowicie jałową. Polega ona zdaniem mówcy na wzajemnem denuncjowaniu się obu stron izby i na zagranicy wywołuje jaknajgorsze wrażenie: Podobna sytuacja nigdzie poza Polską niema miejsca.

Mówca krytykuje przemówienia, wygłoszone przez p. Prezydenta Rzplitej podczas jego podróży, zarzucając im zbyt daleko idący nacjonalizm. W sprawie naszego stanowiska na terenie międzynarodowym pos. Thon stwierdza, iż nieprawdą jest jakoby Polska miała wrogów w demokracjach zachodu, przeciwnie, jak sam mówca miał sposobność się o tem przekonać. Polska cieszy się na tym terenie zupełną sympatją. Co do naszych niedomagań na terenie międzynarodowym, to żaden minister spraw zagr. nic tu nie pomoże, dopóki sprawy wewnętrzne nie zostaną należycie uregulowane.

Obowiązkiem ministra powinno być zwrócenie uwagi szefa rządu na ten moment oraz zapobieżenie wszelkim zakusom mającym na celu obalenie t. zw. traktatu o mniejszościach. Jest to bowiem gra niebezpieczna, mogąca pociągnąć za sobą najgorsze dla nas konsekwencje na terenie Ligi Narodów. Postulaty żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce są znacznie skromniejsze od postulatów innych mniejszości. Dla rozwiązania sprawy wystarczy jedynie zaniechać nienawiści i trochę dobrej woli. W naszej sytuacji geograficznej nie można polegać wyłącznie na sile zbrojnej i trzeba się liczyć z naszą siłą moralną i sympatją dla nas w Europie. W tym wypadku militaryzm może Polsce tylko szkodzić.

Pos. **Czerniewski** (Chrześc. Dem.) oświadcza, iż w przemówieniu pos. Thona było wiele gorzkiej prawdy **dla stronnictw polskich.** Byłoby poważnym błędem, gdybyśmy w myśl przemówienia, a raczej wiecowego gadawca Daszyńskiego zamiast rzekomego usypiania opinji publicznej, zaczęli wprowadzać przedwcześnie zmiany wypływające z urojonej nadziei jeszcze ostatecznie nie zarysowanych konjunktur. Byłaby to polityka w wysokiej mierze nierealna i szkodliwa. My mamy swoją własną politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Jest ona wytworem historji i rezultatem naszego położenia geograficznego. Z przemówieniem pos. Daszyńskiego trudno jest polemizować, gdyż nie przynosi ono nic nowego. Obecny minister spraw zagr. ma tę wielką zaletę, iż w stosunku do zmian, które zaszły w ostatnich czasach na zachodzie, zachowuje się ze słuszną rezerwą, nie angażując się przedwcześnie nie byłoby nic gorszego niż to gdybyśmy w zdenerwowaniu zaczęli na gwałt przerabiać naszą politykę. Naszych wewnętrznych potrzeb nie możemy przystosowywać do zewnętrznych nie skrystalizowanych jeszcze konjunktur. Na zakończenie mówca w imieniu stronnictwa Chrześcijańsko-Demokr. oświadcza, iż jest zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich zmian tak w polityce zagranicznej jak i na stanowisku ministra spraw zagr.. Na tem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg odbędzie się we wtorek dnia 17 bm.

* * *

Podając w obszernem streszczeniu sprawozdanie PAT-icznej, ze zdiwieniem podkreślić musimy, że „rządowa" agencja prasowa obszerne podaje streszczenie wiecowego przemówienia starszego Daszyńskiego, a dla rzeczowego przemówienia posła Czerniewskiego ma zaledwie połowę tego miejsca, opisując do tego szereg ustępów poddanych ostrej krytyce wywody p. Daszyńskiego.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Sejmowa komisja rolna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o sprzedaży gruntów, których prawa własności są ograniczone. Od działania ustawy wykluczono majątki obciążone serwitutami, pozostawiając w myśl wniosku rządowego uregulowanie tej sprawy do czasu uchwalenia noweli do ustawy o serwitutach. Następnie komisja zajmowała się wnioskiem w sprawie uzupełnienia ustawodawstwa dla likwidacji majątków niemieckich.

Po referacie pos. ks. Kubika (Chrześc. Nar.) komisja uchwaliła wniosek, przedstawiony przez referenta, wzywający rząd do wprowadzenia w ustawodawstwie o likwidacji majątków niemieckich zmiany tak, aby na pierwszem miejscu uprawnieni byli do nabywania gruntów majątków podlegających likwidacji inwalidzi, następnie rolnicy, usunięci z warsztatów rolnych państwo niemieckie, a w końcu byli wojskowi.

Warszawa, 13. 6. (PAT.) Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w trzeciem czytaniu tekst ustawy antyalkoholowej, przyczem przyjęto, że liczba miejsc detalicznej sprzedaży alkoholu ma być ustalona w stosunku do 2000 mieszkańców, a nie jak poprzednio — 2500 mieszkańców. Czas, w którym zakaz wyszynku obowiązuje, rozciągać się będzie od godz. 12 w sobotę go godz 24 w niedzielę.

Ponadto zgłoszono szereg wniosków, zmierzających w kierunku rozszerzenia, względnie zwężenia prawa wyszynku, a które to wnioski zgłoszone bedą na plenum jako vota mniejszości. Projekt w tem brzmieniu przejdzie do zaopinjowania do komisji zdrowia publ., poczem po uwzględnieniu opinji tej komisji wejdzie na plenum.

Z przesilenia gabinetowego na Litwie.

Kowno, 13. 6. (Pat). Podczas rokowań międzyfrakcyjnych okazało się, iż utworzenie nowego gabinetu z Galwanauskasem na czele jest niemożliwe, gdyż blok rządowy nie chce odstąpić od swego stanowiska w sprawie budowy nowych linji kolejowych i pożyczki angielskiej. Wczoraj wieczorem prezydent republiki powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości Tumenasowi.

Z rokowań angielsko-sowieckich.

Londyn, 13. 6. (Pat.) W urzędzie spraw zagr. odbyła się między przedstawicielami angielskich posiadaczy obligacji a członkami delegacji sowieckiej konferencja, na której omawiano sprawy rosyjskich długów przedwojennych. Obrad nie ukończono.

Ze spraw albańskich.

Rzym, 13. 6. (Pat.) Z Brindisi donoszą, że po obsadzeniu Tirany nacjonaliści albańscy uwolnili więźniów politycznych Bokia i Balpora, którzy w listopadzie roku zeszłego dokonali zamachu na Zopula. Nacjonaliści utworzyli prowizoryczny rząd wojskowy w Tiranie i wręczyli przedstawicielom Francji, Włoch i Jugosławji memoriał, w którym oświadczaja, że cały ruch ma charakter wewnętrzno-polityczny i że zostały wydane zarządzenia w celu utrzymania porządku. Do Valony przybył drugi torpedowiec amerykański.

„Wyzwolenie“ wzgl. p. Thugutt grozi!

Czytając mowę posła Thugutta, wypowiedzianą podczas rozpraw nad oświadczeniem rządowem, nie odnosiło się wrażenia, by on i jego przyjaciele polityczni jako zasadniczo wytycznym stosunku swego do rządu p. Grabskiego stawiali bezwzględną opozycję. Były tam zwroty, waruneczki, ale wszystko okryte było mgłą niejasności i niewyrazistości tak dalece, że nikt nie wiedział jakie w rzeczywistości stanowisko zajmie Wyzwolenie.

Zdaje się, że to samo uczucie mieli Wyzwoleńcy, bo uczuli nagle potrzebę wyjaśnień drogą przez sejmowy syndykat prasowy.

Jak bowiem donoszą z Warszawy przybył wczoraj do klubu sprawozdawców parlamentarnych pos. Thugutt i oświadczył, co następuje:

„Mowa miała charakter opozycyjny: stwierdziłem w niej, że w dniu dzisiejszym otwarta została z naszej strony kwestja, która się zamknie w dniu głosowania nad budżetem. Jeżeli chodzi o nasze żądania, to streszczają się one w odroczeniu podatku gruntowego do 15 listopada, rozszerzeniu kredytów dla drobnych rolników, powiększeniu funduszu dla banku rolnego, wreszcie — w rekonstrukcji gabinetu przez wymianę ministrów: oświaty, spraw zagranicznych i sprawiedliwości. Pan Grabski nie powinien mieć żadnych wątpliwości co do intencji klubu względem powyższych żądań. Nie pozostawiamy panu Grabskiemu wątpliwości, że klub Wyzwolenia uzależnia swe stanowisko do budżetu od spełnienia powyższych żądań, od których nie odstąpimy ani kroku. Klucz sytuacji jest w ręku pana Grabskiego“.

Tak mówił p. Thugutt „wyjaśniając“ swą niejasną mowę. Jak widzimy, Wyzwolenie ma apetyty nielada, potwierdzające wieści, że dąży do wywołania przesilenia.

Mamy atoli nadzieję, że plan ten się nie uda, a p. Grabski znajdzie w myśl swych zapowiedzi, danych przedstawicielom Chadecji, na tyle siły, by obalić i zniweczyć szkodliwe dla państwa zakusy przesileniowe „Wyzwoleńców“.

Ciekawe rewelacje „Daily Telegraph.

Londyn, 13. 6. (Pat.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ pisze, że Herriot po objęciu rządów zamierza przeprowadzić szereg ważnych zmian we francuskiej polityce zagranicznej i w służbie dyplomatycznej. Zmiany personalne dotyczyć mają kierownictwa na Quai d'Orsay i różnych ambasad. Nastąpić mają również zmiany personalne w administracji terenów okupowanych. Herriot rozważa także projekt udzielenia amnestji niemickim przestępcom politycznym. W sprawie tej — pisze dalej sprawozdawca — Herriot rozmawiać będzi ez Mac Donaldem. Zdaniem dziennika, kwestja dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów będzie z pewnością przedmiotem szczegółowych obrad. Jest bardzo dziwnem — pisze dalej „Daily Telegraph“ — że w chwili, kiedy we Francji obejmuje ster rządów grupa, pragnąca doprowadzić do uspokojenia Europy, neacjonaliści niemieccy zajęli stanowisko bezwzględneog oporu przeciwko planom Davesa. O ile nacjonaliści trwać będą w swoim oporze, udowodnią wówczas, że brak im miłości ojczyzny i zmysłu patrzenia w przyszłość. Obecna chwlia daje Niemcom jedyną sposobność przywrócenia politycznej i gospodarczej równowagi. Niemcy powin i uprzytomnić sobie, że nie znajdą żadnego usprawiedliwienia, jeśli uprawiać będą agitację przeciwko militarystycznej klauzuli traktatu wersalskiego. Naród niemiecki — kończy dziennik — powinien popierać Marksa i Stresemanna, którzy cieszą się we wszystkkich państwach sojuszniczych wielkiem zaufaniem.

Zajścia listopadowe przed sądem.

Obciążające zeznania. — Strzelał z karabinu maszynowego. ? ! — Kto objąć miał komendę ? — W jaki sposób dokonał rozbrojenia.

(Od własnego korespondenta.)

9-ty dzień rozpraw.

Bardziej obciążające zeznania dla dra Drobnera, składa żona radcy sadowego, przewodnicząca związku pracy kobiet **p. Hubisztowa.**

Oświadcza ona, że kiedy w krytycznym dniu znajdowała się w lokalu związku, — wpadło trzech ludzi i przeprowadziło rewizję, rzekomo dlatego, że w lokalu miał ktoś strzelać.

W jakiś czas później p. H., kupując w firmie Drobner, poznała w dyrektorze tejże jednego z ludzi, którzy przeprowadzali rewizję.

Był to dr. Drobner.

Na sali rozpraw p. H. poznaje oskarżonego.

Swiadek Franciszek **Pachoński**, dyrektor kawiarni Udziałowej opowiada, że w krytycznym dniu przed południem, opanowało lokal kilku bojowców. Jeden strzelał z okien w strone ulicy Dunajewskiego- kilku innych ustawiło się za drzewami, przed lokalem i stąd strzelano do wojska.

Wśród bojowców , znajdujących się w lokalu, lawirował dr. Drobner, jednak bez broni.

Obojętnie dla d-ra Drobnera zeznają świadkowie **Waszkowski**, dyrektor Tow. Sztuk Pięknych, przodownik **Kotłowy i Michał Butrymowicz.**

Humorystyczny pierwiastek zaprodukował na sali świadek, **Józef Lusuł**, który zeznał, że ktoś mówił mu, że dr. Drobner strzelał w krytycznym dniu **z karabinu maszynowego.**

Kto zna dra Drobnera, może sobie wyobrazić, jak humorystycznie wyglądałby przy karabinie maszynowym. Temu samemu zresztą świadkowi, ofiarowywał ktoś komendę nad bojówkami.

Swiadek nie zdaje sobie sprawy — kto mu to proponował, i czy przypadkiem nie strojono sobie zeń żartów.

Znacznie ciekawsze zeznania, o charakterze ogólniejszym składają: **chorąży Janusz Kowalski i przodownik policji Stanisław Malinek.**

Pierwszy opowiada szczegółowo szereg krawawych epizodów z dnia 6 listopada i stwierdza, że wczesnym rankiem robotnicy przed rozbrojeniem policji i wojska posiadali broń. Drugi świadek opowiada, w jaki sposób gmin dokonał rozbrojenia kompanji 16 pułku piechoty.

Tłum porwał na ramiona dowódce kapitana Obiedzińskiego, wykrzykując: Niech żyje marszałek Piłsudski! Wojsko nasze! — a równocześnie dokonał pobicia żołnierzy i rozbrojenia.

List z Górnego Śląska.

Zielone Święta na Śląsku. — Katowice widownią zjazdów ,zlotów i imponujących pochodów. — Młodzież śląska tłumnie zgłasza się do armji polskiej na ochotnika. — Radjo-telegraf w Katowicach. — 100-letnia rocznica Karola Miarki.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 11 czerwca.

Tegoroczne Zielone Święta przyniosły Katowicom i innym miastom śląskim szereg — że się tak wyrażę — „atrakcji“ w postaci różnych wielkich zjazdów, zlotów, kongresów i imponujących pochodów. W Katowicach samych odbyły się dwa wielkie zjazdy: pierwszy od czasu istnienia Zjednoczenia Zawodowego Polskiego kongres tego związku, i zlot towarzystw harcerskich chorągwi śląskiej. Najwspanialszymi momentami tych zjazdów były polowe nabożeństwa pontyfikalne, w oba święta odprawione w parku Kościuszki pod Katowicami przez administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda w obecności przedstawicieli władz, wojskowości, dziesiątek tysięcy na kongres przybyłych członków Zjednoczenia Zaw. Polskiego, harcerzy i harcerek, powstańców, sokołów itd., jakoteż pochody, jakie po tych nabożeństwach się uformowały i postępowały przez główne ulice miasta. W pierwsze święto w pochodzie postępowało m. i. około 30 000 członków Zjednoczenia, nie licząc innych organizacji. Niesiono około 140 sztandarów, a przygrywało 30 orkiestr. „Clou“ pochodu stanowiły samochody ciężarowe, na platformach których można było w miniaturze podziwiać górników przy pracy w kopalni, hutników przy „wysokich piecach“, murarzy, dokończających budowę małego domku i cieśli, którzy wznosili już belkowanie dachu. Uwagę wzbudzała także banderja konna rolników, zorganizowanych w Z. Z. P. i wóz pracowników gastronomicznych, również w ZZP. zorganizowanych, który przedstawiał małą restaurację z gośćmi, zajadującymi smaczne przekąski z piwem.

Choćby stąd już widać, jak ludność polska na Śląsku godnie a wspaniale obchodzić umie wielkie święta. Dowodzi to także jej talentu organiztaorskiego i wysoko pojętej dyscypliny, gdyż wszędzie panował wzorowy porządek, jak w wielkiej, dobrze prowadzonej armii.

Powszechne zainteresowanie budziły harcerki i harcerze, którzy w liczbie 5000 rozłożyli się obozem w parku Kościuszki w namiotach wypożyczonych od wojska. Przez całe dwa dni trwania zlotu drużyny harcerskie przygotowywały sobie pożywienie w ruchomych kuchniach polowych, również od wojska wypożyczonych.

* * *

Tyle tylko o świętach w Katowicach, bo nie wspomniałem nic o mowach, wygłoszonych na kongresach, o „rautach“ i „akademjach“, jakie z racji tej urządzono.

W Rudzie odbył się walny zjazd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków wśród podobnych uroczystości, przyczem odbyło się poświęcenie sztandaru, a w Król. Hucie w tym samym czasie odbył się kongres stenografów polskich (systemu Gabelsberger-Poliński). Stenografja, jak wynika ze sprawozdań, przedłożonych Kongresowi, zyskuje w Polsce coraz więcej zwolenników.

Nadmienić wypada mi jeszcze o kongresie psychjatrów polskich, jaki również podczas Zielonych Świąt odbył się w Lublińcu, gdzie znajduje sie jeden z największych w Polsce zakładów dla umysłowo chorych, niewątpliwie z korzyścią dla tych biednych i upośledzonych, w których zwłaszcza Górny Śląsk obfituje; obok Lublińca istnieją na Śląsku jeszcze podobne zakłady dla umysłowo chorych w Rybniku i Toszku.

Pokrótce, aby uzupełnić kronikę śląską z dni ostatnich, wsponinę jeszcze o kilku ważnych wydarzeniach:

Wskazać muszę przedewszystkiem znowu na patrjotyzm polskiego ludu śląskiego, tym razem specjalnie młodzieży, która bardzo licznie zgłasza się na ochotnika do służby w armji polskiej. W samych Katowicach zgłasza się dziennie około 50 młodych ludzi z małymi wyjątkami wszystko zdrowi mężczyźni, których uznaje się zwykle za zdatnych do noszenia munduru żołnierza polskiego.

Pierwszą stację radjotelegraficzną niedawno temu podziwiano w Katowicach. Rząd zrobił dla powstańców śląskich wyjątek, zezwalając na otwarcie takiej stacji przez dni kilka, gdyż dochód przeznaczony był dla wdów i sierót po powstańcach. Stacja mieściła się w pewnej restauracji w Katowicach, gdzie za opłatą 12 miljonów mkp. przysłuchiwać się można było koncertom itp., urządzanym w Dreźnie, Berlinie, Rzymie, Paryżu, w Londynie itd. Mimo, że Katowice położone są w kotlinie i antenny radjostacji położone były bardzo nisko, między murami domów, wszystko dobrze słyszeć było można.

W bieżącym roku obchodzić będzie G. Śląsk setną rocznicę urodzin jednego z najlepszych jego synów, Karola Miarki, który położył wielkie zasługi około rozbudzenia ducha polskiego na Górnym Śląsku. — Karol Miarka urodził się 24-go października 1824 r. w Pielgrzymowicach w powiecie pszczyńskim, gdzie przez dłuższy czas był nauczycielem, później jednak, szykanowany dla swej polskości przez władze pruskie, oddał się całkiem pracy dla ludu polskiego. Napisał kilka popularnych powieści, redagował „Zwiastuna“, wychodzącego w Król. Hucie, później, w r. 1869 nabył od Chociszewskiego z Chełmna „Katolika“, który również przeszedł różne koleje. Karol Miarka, sterany pracą i prześladowaniami, osiadł w Cieszynie, gdzie zmarł i gdzie został pochowany. Lud śląsko-polski nigdy nie zapomni zasług swego wielkiego przyjaciela i innych, jak ks. Szafranek, ks. Bończyk, ks. Radziejewski, Lompa, Ligoń, ks. Stabik, Rostek i inni, kótrzy w owych czasach pracowali nad rozbudzeniem ducha polskiego na Śląsku.

Aleksy Pająk.

Zjazdy nauczycielstwa w okresie Zielonych Swiątek

I.

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w **Poznaniu** walny zjazd Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych, przy udziale kilkuset delegatów z całej Polski, w auli gimnazjum im. Marcinkowskiego. Prezes T. N. S. W. p. Sosnowski skreślił w wstępnem przemówieniu historję czterdziestolecia istnienia T. N. S. W. oraz jego zasługi pedagogiczne, naukowe i oświatowo-społeczne, poczem witali zebranych liczni przedstawiciele władz i instytucji, m. i. ks. biskup Łukomski, dr. Nawroczyński imieniem Ministra Oświaty, posłowie dr. Mendrys, Kornecki, Kujawski i inni.

Pierwszy dzień obrad wypełniły referat Zarządu Głównego i dyskusja nad stosunkiem szkoły średniej do powszechnej, zakończona rezolucją, iż ze względu na możliwość obniżenia się poziomu naukowego nie można niższych klas gimnazjum zastąpić szkołą powszechną. Poseł dr. Mendrys apelował do Zarządu Głównego, aby rezolucji nie uważać ze ostateczne rozstrzygnięcie tego, tak zasadniczego dla szkolnictwa zagadnienia, lecz, by przedyskutowawszy je jeszcze raz gruntownie z przedstawicielami Chrześc. Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powsz. i Sejmowego Koła Nauczycielskiego, wyniki dyskusji przedłożyć następnemu walnemu zjazdowi T. N. S. W. Przygotowany w ten sposób materjał może dopiero mieć znaczenie i wpływ na ustawę o ustroju szkolnictwa ,którą już od roku przeszło obiecuje Ministerstwo W. R. i O. P. wnieść do Sejmu.

W dzień następny przed południem wysłuchano referatów o szkolnictwie zawodowem i po dyskusji przyjęto wniosek dyrektora Augustyńskiego, by zawodowa sekcja przygotowała sieć szkolnictwa w Polsce. Wobec lekceważenia przez departament III. Min. W. R. i O. P. opinji nauczycielstwa i sfer społecznych co do ustroju szkolnictwa zawodowego, oraz ustawicznych w tej dziedzinie, a szkodliwych eksperymentów Min. W. R. i O. P., wniósł poseł Mendrys, by sekcja przygotowała również projekt ustawy o szkolnictwie zawodowem, który albo zostanie do Sejmu wniesiony przez posłów, albo będzie podstawą do oceny projektu Ministerstwa W. R. i O. P., gdyż i ten zdawna już obiecany — jest wreszcie spodziewany na jesień. Trudno bowiem przypuścić, aby karygodna opieszałość Ministerstwa w dziedzinie ustawodawstwa szkolnego trwać miała dłużej.

Popołudniu obradowano nad sprawami Towarzystwa.

Wobec ostrej krytyki działalności Zarządu Głównego, prezes Sosnowski i Wydział wnieśli rezygnację ze swych stanowisk, godząc się jednak zajmować je aż do najbliższego walnego zebrania T. N. S. W. w październiku br.

Na zarzuty przeciw posłom, iż niedość energicznie bronili interesów nauczycielstwa, odpowiedział w odniesieniu do ustawy o uposażeniu poseł Kornecki, poseł Mendrys zaś stwierdził, co następuje:

Posłowie stronnictw narodowych nie pójdą nigdy na lep demagogicznych haseł, nieziszczalnych obietnic i oszczerczych oskarżeń lewicy, a jak dotychczas, tak i w przyszłości mieć będą na oku interesy nietylko nauczycielstwa, ale wszystkich pracowników całego Państwa wogóle. Nie będą nigdy głosić hasła: im gorzej, tem lepiej i — o niespełniony podczas sanacji skarbu ten lub ów pomniejszej wagi postulat nauczycielski — Rządu nie obalą, co gotowi zawsze zrobić dla najbardziej błahego powodu przedstawiciele lewicy. Jeżeli zaś T. S. N. W. chce mieć w Sejmie większe wpływy, to musi wyraźniej nieco, niż dotąd, zdeklarować swój charakter polityczny, i musi do przyszłego Sejmu wprowadzić posłów z ramienia swej organizacji, jak to jest u lewicy. Tam jest odwaga cywilna do wywieszenia sztandaru, stąd są też i wpływy organizacji, tu zaś jest bierność lub dwulicowość i dlatego wśród stronnictw jest rezerwa. Czas z tem skończyć, kto chce zwyciężać.

Czas również, aby nauczycielstwo szkół wyższych i średnich wydatniejszą niż dotąd rozpoczęło pracę nad uświadomieniem społeczeństwa co do potrzeb szkolnictwa i nauczycielstwa. Znajomość bowiem tych spraw, jest mimo szczytnych haseł powierzchowna, skutkiem czego nie znajdują one należytego uwzględnienia w Rządzie i w Sejmie, bo posłowie lewicy idą nie za interesem Państwa, lecz za ciemnotą wyborców. Należałoby sobie istotnie życzyć, aby cenne wywody posła Mendrysa znalazły echo w czynach T. N. S. W.

Następny zjazd postanowiono odbyć w Warszawie. Uderzyła na zjeździe bardzo nikła liczba duchowieństwa oraz nauczycieli **szkół wyższych**, mimo tak doniosłych tematów obrad. Szczególniej duchowieństwo winno należycie doceniać wagę swej obecności w T. N. S. W. i przy dyskusjach nad organizacją szkolnictwa.

Z pobytu Pana Ministra Przemysłu i Handlu Kiedronia w Grudziądzu.

Zebranie w biurach Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

O godzinie 10-ej rano Pan Minister Przemysłu i Handlu Kiedroń w towarzystwie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Grudz.-Starog. p. Czarlińskiego, Wojewody Pomorskiego dr. Wachowiaka, Prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka i innych gości przybyli do biur Izby Przem.-Handl. przy ul. Lipowej. Przy wejściu przyjął dostojnego gościa syndyk Izby dr. Czarnecki. Po zwiedzeniu biur Izby liczni goście zebrali się w sali konferencyjnej. W zebraniu wzięli udział, m. in. Pan Minister. pp.: Wojewoda Toruński dr. Wachowiak, prezes Izby p. Czarliński, prezydent miasta p. Włodek, starosta p. Ossowski.

Zebranie zagaił p. prezes Czarliński, witając Pana Ministra w imieniu przemysłu i handlu pomorskiego. W przemówieniu swem p. Czarliński zaznaczył, iż dzielnica pomorska, te płuca ustroju gospodarczego Polski, oczekuje od Rządu w dobie ciężkiego kryzysu wydatnego poparcia. Przemysł pomorski, wyhodowany sztucznie przez rząd niemiecki dla przeciwstawienia go polskiemu rolnictwu, cieszył się też stałem poparciem tego rządu. Dziś, gdy większość placówek gospodarczych przeszła z rąk obcych do polskich, słusznie możemy oczekiwać, iż rząd polski zechce i nadal popierać nasz przemysł. W dobie obecnego kryzysu sytuacja gospodarcza Pomorza stała się groźną. Dlatego, korzystając z pobytu Pana Ministra, przemysł i handel dzielnicy naszej przedstawi Mu swoje postulaty. W końcu, dziękując w serdecznych słowach Panu Ministrowi za przybycie, p. Czarliński wyraził nadzieję, że dzielnica nasza zyska w Panu Ministrze swego przyjaciela i obrońcę swych postulatów.

Z kolei zabrał głos delegat Toruńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, omawiając kryzys w przemyśle metalowym. Zbyt wysokie koszta produkcji uniemożliwiają eksport naszych wyrobów. Do drożyzny produkcji przyczynia się mała wydajność pracy robotnika, przestarzałe urządzenia fabryczne, oraz w głównej mierze brak kredytów.

P. burmistrz miasta Tczewa wskazuje na wyjątkowo ciężkie położenie gospodarcze tego miasta, które doprowadzić może do bezrobocia. Delegat Izby Toruńskiej inż. Chrzanowski omawia kryzys w przemyśle ceramicznym. Mimo wielokrotnego zwracania się do Rządu o rozwiązanie pewnych zagadnień, położenie tego przemysłu, obejmującego około 100 cegielń pomorskich nie zmieniło się na korzyść. Znaczna większość cegielń zmuszona została do zawieszenia produkcji. Zbyt wysokie i nie różniczkowane stawki kolejno przyczyniły się w głównej mierze do wytworzenia obecnego ciężkiego położenia. Budownictwo w ostatnich latach jest unieruchomione. Koszta transportu cegły i miału węglowego podwyższają ogromnie cenę wyrobów ceramicznych. Ośmiogodzinny dzień pracy w zakładach cegielnianych, w których sezon trwa 3—4 miesięcy w roku, uniemożliwia zdrową kalkulację. Mówca prosi o przeniesienie wyrobów ceramicznych w taryfie kolejowej do klasy X-ej oraz o zróżniczkowanie jednostek stawek kolejowych do 5 kilometrów.

Pan Czarliński, popierając postulaty przedmówcy, podkreśla znaczenie przemysłu ceramicznego dla Pomorza oraz stwierdza, iż przemysł ten walczył z zagranicą nie taniością swych wyrobów, ale ich doskonałym gatunkiem.

P. prezes Marchlewski zwraca się do Pana Ministra z prośbą o poparcie uchwał Komitetu Taryfowego, w myśl których taryfy węglowe mają być obniżone.

P. dyr. Stanek, jako przewodniczący Związku Cegielń, raz jeszcze zabiera głos w sprawie obniżenia taryfy kolejowej od cegieł. Koszta transportu wyrobów ceramicznych przekraczają o 100 proc. koszta przedwojenne. Należałoby wrócić do stanu przedwojennego przez obniżenie taryf kolejowych.

Przemówienie Pana Ministra.

Pan Minister wyrażając swoje zadowolenie z powodu możności zapoznania się z postulatami naszej dzielnicy, stwierdza, iż postulaty te sprowadzają się w rezultacie do kilku zasadniczych: powiększenia wydajności pracy, uzyskania kredytów, ulepszenia środków produkcji oraz zniżenia kosztów transportu.

W sprawie kredytów Pan Minister zaznaczył, iż należy tu zachować wielką ostrożność Przedsiębiorstwa powinny obecnie dążyć do przeprowadzenia wewnątrz swych organizmów sanacji. Rząd kredyty udzielać może minimalne. Drukować większych ilości pieniędzy nie można, wobec grozy naszej inflacji. Rząd czyni starania celem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej dla potrzeb krajowego przemysłu i handlu i starania te są na dobrej drodze. Jednak należy być ostrożnym w zaciąganiu zobowiązań. Jest faktem, że wiele przedsiębiorstw pracuje obecnie z deficytem. Tak długo, dopóki deficyty istnieją, ściąganie pieniędzy na pokrycie deficytów jest polityka inflacyjna i prowadzi do katastrofy. Deficyty zjedzą dobre organizmy gospodarcze wraz z ewentualnemi pożyczkami. Dążyć należy do sanacji gospodarczej przez oszczędność i ograniczanie potrzeb, a wówczas dopiero można zaciągać pożyczki, gdy przedsiębiorstwo stoi na trwałych podstawach.

W sprawie 8-godzinnego dnia pracy Pan Minister stwierdza, iż odnośną ustawę uważać należy za wielką zdobycz klas pracujących. Pan Minister jest zdania, iż większość kategorji przedsiębiorstw jest w stanie powiększyć wydajność produkcji nie przekraczając 8-o godzinnego dnia pracy. Istnieją tu jednak pewne zastrzeżenia, a wobec projektowanego w Niemczech przedłużenia dnia pracy być może, iż będziemy zmuszeni zaprowadzić pewne zmiany w ustawie. Przechodząc do spraw celnych Pan Minister daje obietnicę dołożenia starań celem uwzględnienia postulatów. Niesprawiedliwość w opłatach celnych i transportowych da się usunąć, trzeba jednak czasu, ażby po nabraniu doświadczenia, można było wprowadzić korzystne zmiany. Pan Minister jednak, zdając sobie sprawę z faktu, iż życie gospodarcze nie może czekać na wyrobienie doświadczenia wśród polskich ekonomistów, obiecuje, iż w pewnych, nie cierpiących zwłoki sprawach, uzyska się rozporządzenia doraźne, normujące tymczasowo najważniejsze usterki.

Przechodząc do ogólnej charakterystyki nastrojów w Polsce, Pan Minister podkreśla jako rys niezmiernie dodatni polskiego społeczeństwa, naszą niecierpliwość w żądaniu szybkiej naprawy stosunków gospodarczych. Niecierpliwość ta, usprawiedliwiona słuszną i wysoce patrjotyczną wolą naprawy Państwa, staje się tym biczem, który przynagla Rząd i społeczeństwo do wydatnej współpracy w tym kierunku.

Polska, ze względu na wysoce korzystne naturalne podstawy, będzie bezwątpienia wielkiem mocarstwem. Posiadamy nautralne bogactwa, ludzi zdolnych i doskonałego robotnika, który przy odpowiedniem wyszkoleniu, stanie się jednym z pierwszych w Europie. Stwierdzić już dziś należy znaczną zmianę na korzyść w naszem położeniu gospodarczem. Węgiel polski był w lutym br. o 100 proc. droższy od węgla czechosłowackiego — dziś jest tańszy. Należy dążyć do sanacji w poszczególnych ustrojach gospodarczych, oszczędzać i organizować się, a niewątpliwie jeszcze w końcu tego roku wybrniemy z ciężkiego przesilenia. Kończąc swe przemówienie, Pan Minister dziękuje obecnym za przybycie oraz wyraża zadowolenie, iż miał sposobność zbliżyć się do przemysłowców i kupców pomorskiej dzielnicy oraz wysłuchać ich postulatów, kóre obiecuje poprzeć z całą energią.

* * *

Przewodniczący, p. prezes Czarliński, zaznaczając, iż pobieżne opinje o sytuacji naszego życia gospodarczego, wypowiedziane na tem posiedzeniu, uzupełnione będą na posiedzeniu popoludniowem, stwierdza, iż kwestja ośmiogodzinnego dnia pracy jest tak ważną i naglącą, iż zbyt ostrożne jej omijanie wywołać może groźne następstwa. Kończąc, p. Czarliński raz jeszcze dziękuje Panu Ministrowi i Panu Wojewodzie Toruńskiemu za przybycie, naznacza za zgodą Pana Ministra następne posiedzenie dla szczegółowego omówienia postulatów na godzinę 6 popoł. w sali Rady Miejskiej.

O godzinie 11½ posiedzenie p. prezes Czarliński zamknął.

* * *

Korzystając z pobytu w Grudziądzu pana ministra dla handlu i przemysłu Kiedronia, zwrócił się przedstawiciel naszej redakcji do pana ministra celem zasięgnięcia informacji o wrażeniach, które pan minister odniósł z podróży po Pomorzu.

„Pan minister wybaczy, że nie poruszam kwestji, które były przedmiotem całodziennych obrad i na które wyczerpujących udzielał pan minister odpowiedzi i wyjaśnień reprezentantom przemysłu, handlu, sfer robotniczych i kupieckich. Jako syn tej ziemi pomorskiej, która w swych reprezentantach szczerem sercem wita każdego Polaka, i przedstawiciela władzy, interesują nas wrażenia, które budowniczowie państwowości polskiej odnoszą z naszej dzielnicy.

„Oczywiście, odpowiada uprzejmie pan minister, patrzę na około oczyma kresowca. Pochodzę z ziemi cieszyńskiej która prawie w podobnych warunkach co kresy tutejsze prowadziła walkę o swój byt narodowy. Z podziwem patrzę na ten lud pomorski, na tę ziemię, od lat wzmagającą się z ciężkiemi warunkami.

Na tej właśnie dzielności mieszkańców dzielnicy pomorskiej zbudujemy silny pomost, który powiedzie przemysł, handel, życie kulturalne Pomorza do najświetniejszego rozkwitu.

Zupełnie jasno zdajemy sobie sprawę, że tu na Pomorzu właśnie jest jedno z tych ośrodków polskości, gdzie leżą potężne zasoby pierwiastku twórczego, który w dalszej naszej pracy nad budową wewnętrzną Polski, będzie czynnikiem bardzo ważnym. Przyjazd mój na kresy zachodnie miał właśnie na celu nawiązanie ściślejszych stosunków z tutejszemi stronami pod względem ekonomicznym.

Z radością widzę wszędzie zapał i chęć ofiarnej a wytężonej pracy dla dobra ogółu, to też nie wątpię, że praca nasza wspólna przyczyni się do podniesienia potęgi kraju!

Pan minister z zapałem i zachwytem podkreślał dodatnio wrażenie, które odniósł mianowicie o reprezentantach robotniczych, w rzeczowej uprzejmiej formie, informujących go o stosunkach.

(Dokończenie nastąpi.)

Stosunki Polski z państwami bałtyckiemi.

Przedstawiciel Agencji Wschodniej zwrócił się do bawiącego chwilowo w Warszawie posła polskiego przy rządzie łotewskim p. Alaksandra Ładosia z prośbą o poinformowanie, jak się rozwijają stosunki między Polską a państwami bałtyckiemi.

Pan poseł oświadczył, że stosunki w ostatnim okresie czasu rozwijały się zupełnie normalnie. Współpraca, ustalona wielokrotnemi konferencjami ministrów Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski, a potwierdzona przez ostatnią konferencję w Warszawie, nie uległa zmianie i zrozumienie wspólności interesów poczyniła na Łotwie, jak z pewnością i w innych państwach, dalsze postępy. Fakt odbycia konferencji przedstawicieli Estonji, Litwy i Łotwy, jak to ocenić można na podstawie rezultatów tej konferencji, nie stoi w sprzeczności z dotychczasową linją polityczną polityki bałtyckiej.

Związane ze zjazdem tym pogłoski o zmianie kursu polityki łotewskiej i jej oddaleniu się od Polski, nie odpowiadają rzeczywistości. Konferencja kowieńska posłużyła tylko do uregulowania drobnych spraw, wynikających ze wspólności położenia geograficznego, uczestniczących w niej państw. Nie doprowadziła natomiast ani do układu politycznego, ani nawet do układu handlowego między uczestniczącemi państwami.

Przewidziana protokułem konferencji warszawskiej nowa konferencja Polski, Estonii, Finlandji i Łotwy, mająca się odbyć w ciągu lata w Helsingforsie, da niewątpliwie sposobność do dalszej rozbudowy stosunków Polski z państwami bałtyckiemi i wzmocnienia ich realnych podstaw.

Co się tyczy sprawy wywłaszczenia właścicieli ziemskich Polaków, to ostatnia nota rządu łotewskiego, uznająca zasadę odszkodowania obywateli polskich za wywłaszczenie i zapowiadająca uregulowanie tej kwestji drogą ustawodawczą, zdaje się wskazywać na zamiar rządu łotewskiego polubownego uregulowania tej sprawy, której załatwienie ułatwi dobre przyjacielskie stosunki obu narodów. Akcja Poselstwa Polskiego zmierzać będzie w dalszym ciągu do ostatecznego uregulowania tej sprawy w myśl słusznych praw naszych obywateli.

Co się tyczy uprawnień polskiej mniejszości narodowej na Łotwie, to jest to sprawa wewnętrzna Łotwy, w której jako poseł polski na Łotwie nie chcę zabierać głosu. Mogę jednak poinformować, że niedawno poseł polski na sejm łotewski, p. Wierzbicki, wniósł projekt autonomji kulturalnej i narodowej dla mniejszości polskiej, który to projekt będzie rozpatrywany przez sejm łotewski łącznie z takiemiż projektami dla mniejszości rosyjskiej, niemieckiej i żydowskiej. Polacy na Łotwie spodziewają się, że w zrozumieniu wagi, jaką dla dobrych stosunków między obu państwami posiada sprawiedliwe traktowanie mniejszości narodowej polskiej — rząd i sejm łotewski potraktują przychylnie przedstawiony projekt.

Kopiec Mickiewicza.

W Nowogródku, na jednej z uroczych gór zamkowych odbyło się założenie kamienia węgielnego pod przyszły kopiec ku czci i pamięci Adama Mickiewicza. Ceremonję uświetnił obecnością swoją p. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, tudzież członkowie świeżo zawiązanego „Komitetu uwiecznienia pamięci A Mickiewicza w ziemi nowogródzkiej", mianowicie: wojewoda Rączkiewicz prezes, biskup Łoziński, Łucjan Bochwic prezes sądu okręgowego, Leon Doboszyński, sędzia tegoż sądu, inicjator kopca Aleksander Zdanowicz, aplikant sądowy, sekretarz komitetu, Józef Jellinek starosta nowogródzki, profesor Remer z Wilna, Józef Żmigrodzki inżynier, Czechowicz burmistrz Nowogródka, senator Baliński, prezes rady miejskiej st. m. Warszawy, Łubieński senator Nowogródka i liczna bardzo publiczność. Straż honorową objęły miejscowe organizacje sokołów, strzelców, i skautów.

Ceremonja rozpoczęła się od mów wygłoszonych przez wojewodę Rączkiewicza i senatora Balińskiego. Biskup Łoziński odczytał spisany na pergaminie akt założenia kopca ułożony ślicznym stylem staropolskim przez profesora Pigonia z Wilna i spisany metalowym stylem przez liternika Bonawenturę Dobrogosta Lenarta.

Akt ten podpisali pan prezydent Wojciechowski i wszyscy obecni, potem go włożono do żelaznej puszki, którą zalutowano i zamurowano do cementowego dołu. Biskup Łoziński odprawił modły i poświęcił kamień węgielny.

Pan Prezydent Wojciechowski, ująwszy artystycznie rzeźbiony szpadel (łopatę) z herbami Polski i Nowogródka rzucił pierwsze grudki ziemi na sklepienie; wszyscy obecni uczynili to samo, w tej liczbie publiczność.

Pierwszą myśl usypania kopca A. Mckiewicza oraz otwarcia w byłym Jego dworku w Nowogródku publicznych czytelni, bibljoteki i muzeum imienia wieszcza podał sędzia Leon Doboszyński w publicznym odczycie swoim na temat „Jak budować pomnik Mickiewicza w Nowogródku", wygłoszonym tu 17 stycznia br. na zebraniu „Domu Społecznego", na czele którego stoi biskup Łoziński.

Wnet powstał pod kierownictwem wojewody Rączkiewicza „Komitet uwiecznienia pamięci A. Mickiewicza w ziemi nowogródzkiej" w składzie wyżej już wskazanym, z zakresem działania na terenie całej Polski. Zaproszeni do Nowogródka w bieżącym maju profesorowie z Wilna Remer i Kłos oraz rektor Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie Bohusz-Szyszko po zbadaniu okolic miasta, w zupełności zaaprobowali projekt usypania kopca na górze Zamkowej.

Teraz komitet wzywa całą Polskę, wszystkie stowarzyszenia, organizacje, szkoły, wszystkie miasta, gminy, oraz poszczególnych obywateli i dobroczyńców do ofiarności pieniędzmi, książkami, zabytkami i pamiątkami na rzecz rozpoczętej akcji mickiewiczowskiej w Nowogródku, a także do urządzania gremjalnych pielgrzymek do Grodu Mendoga, po uprzedniem porozumieniu z komitetem dla czynnego udziału w usypaniu kopca wieszcza Adama

*

Z Tow. Pszczelarzy w Grudziądzu.

Pisząc o rozwoju pszczelnictwa na Pomorzu, podkreślaliśmy znaczenie towarzystw pszczelniczych, które zależnie od kierownictwa zarządu, uchodzić mogą i powinny za szkołę, w której zawodowi bartnicy mają możność śledzenia postępów bartnictwa w Polsce, jego udoskonaleń i wyników stąd wypływających, natomiast nowicjusze w gronie doświadczonych pszczelarzy zszeregowanych w towarzystwach, odnajdą tyle cennych wskazówek i porad, że słusznie, przez Towarzystwa pszczelnicze, osiągają potrzebne wiadomości do obchodzenia się z pszczołami.

Że tak jest w rzeczywistości, przekonać się mogli ci wszyscy, którzy 1 czerwca br. brali udział w wędrownem zebraniu grudziądzkiego tow. pszczelarzy, poświęconego specjalnie zwiedzeniu doskonale prowadzonej pasieki p. Dauma w Kobylanie.

Tych wszystkich członków, którzy z rozmaitych przyczyn nie mogli korzystać z praktycznych wykładów, udzielanych na miejscu pod kierownictwem prezesa p. rektora Tkaczyka, przez p. Kerbera i p. Volkmana, podajemy w streszczeniu przebieg zebrania, w nadziei, że przewidziane następne wędrowne zebranie na 22 czerwca, celem zwiedzenia pasieki p. Volkmana w Wielkim Zajączkowie, zgromadzi ponownie większą ilość uczestników.

Dzięki życzliwości członków: p. Dauma, Czyża i Thielmana, udzielających do dyspozycji towarzystwa w zieleń przystrojone furmanki, ruszono o godz. 3 do Kobylanki, gdzie na miejscu znalazło się 22 członków. Dzieląc zebranie na część praktyczną i ogólno towarzyską, poświęcono niespełna 3 godziny na demonstrowaniu w pasiece wycinania zdrowego, silnego pnia matecznika i wsuwania do osieroconego ula, na wycinaniu kawałków plastra z świeżo zniesionemi jajkami, i umieszczaniu na plastrze ula opuszczonego przez królowę, zwiedzano umiejętnie utrzymany stan pasieki, liczący 32 uli, jak wogóle zapoznano się z systemami uli.

Członkowie z uznaniem dla kierownictwa pasieki, stwierdzili chlubny stan uli, wobec czego przewodn. p. Tkaczyk, podkreślając z punktu fachowego wzorową gospodarkę, wyraził podziękę p. Kerberowi i Daumowi za dotychczasową pracę, z życzeniami, by podobnemi pasiekami poszczycić się mogli wszyscy pszczelarze.

W drugiej części zebrania po odczytaniu i przyjęciu protokółu, przedstawił p. Kerber przez siebie skonstruowany aparat, wytapiający z łatwością większą ilość wosku, oddając takowy w razie potrzeby członkom T-wa do dyspozycji. Poruszoną na ostatniem zebraniu sprawę zakupu spirytusu, załatwiono w ten sposób, że wszyscy członkowie najdalej do 20 czerwca, zgłosić winni na ręce skarbnika p. Zwierkowskiego swe zapotrzebowania, wpłacając 8 miljonów za litr.

Ostateczne oznaczenie ceny zakupu nastąpi po uzyskaniu bliższych danych, zasięgniętych przez sekretarza Twa. W imieniu Związku pomorskiego uwiadomił p. dr. Ulatowski, że Polskie Stow. Ubezpieczeń „Patria" z siedziba w Warszawie, godzi się na ubezpieczenie, licząc od ula 20 groszy, o ile Związek zgłosi najmniej jeden tysiąc uli, wobec czego wzywa się członków, do podania ilości uli mających być zabezpieczonymi, do 20 czerwca, na ręce skarbnika.

Po przyjęciu p. Fr. Wartonia z Nowejwsi na członka, ustalono niedzielę, dnia 22 czerwca godz. 2½ do zwiedzenia pasieki p. Volkmana w Wielkiem Zajączkowie. Punkt zborny po drugiej stronie mostu na Wiśle, skąd furmanki zabiora uczestników,

Przyjęto do wiadomości, że kursa pszczelnicze odbędą się w Przechowie, i to dla początkujących od 16 czerwca, dla zawodowych 30 bm. Referować będą pp. Kralewski z Świecia i Pahl z Przysierską.

Całość zebrania zrobiła na uczestnikach jak najlepsze wrażenie, w czem nie mała zasługa p. Dauma i Kerbera, to też przew. p. rektor Tkaczyk piękną przemową dziękując za gościnność, zamknął wielce pożyteczne i miłe obrady

Przed przyjazdem P. Prezydenta Rzplitej do Grudziądza.

Piszą nam z miasta:

Ilekroć razy najwyższy dostojnik Państwa, zwiedzając ziemię polską, zatrzymuje się w poszczególnych miastach kraju, tyle razy każdorazowe odwiedziny, nie tylko, że pozostawiają w sercach obywateli miłe wspomnienia z doznanego zaszczytu goszczenia u siebie najwyższego władarza Polski, ale przedewszystkiem uczucie czci i przywiązania, wyrazy hołdu, i tą szczera, otwartą, tak zawsze serdeczną, na wskroś polską i do głębi patrjotyczną łączność z Majestatem Polski utwalają przekonania, że jednak jesteśmy narodem żywym, że przed nami przyszłość rozwojowa, że krocząc doświadczeniami przeszłości, ostaniemi się silnymi, niezależnymi, a nadewszystko zahartowanymi w ciężkiej orce o własny byt.

I gdy zjeżdża do nas pierwszy obywatel Polski, tej Polski, mającej czynić wysokość ponad wysokościami, gdy w otoczeniu dostojnej świty gościć będzie w murach naszego miasta, jakżesz na powitanie przywdziać się winne serca i domy nasze!

Mamy nadzieję, że nie znajdzie się dom pozbawiony chorągwi narodowej, że w odświętną szatę przystrojone w dywany, obrazy, chorągiewki i kwiecie balkony i okna, w całej krasie zleją się z bramami tryumfalnemi, że girlandy ozdobią ulice i nóż napawać się będzie widokiem pięknie przystrojonych okien wystawnych, by w tak świątecznym nastroju widocznej na każdem miejscu wzorowości, skrzętności, czystości i porządku, — powitać najwyższego dostojnika Państwa!

Jedną mamy prośbę, jedno skromne życzenie do całego obywatelstwa naszego grodu! Występujemy z ramienia miejscowego Tow. Upiększenia Miasta, prosząc wszystkich o pogodną, taką weselną dekorację domów, o kwiecistą ozdobę balkonów i okien, o las chorągwi, któreby dumnie dzierżyć mogły straż, znacząc wszędzie, na każdem miejscu godne powitanie głowy Państwa.

Jeszcze cały tydzień dzieli nas od dnia przybycia do stojnego Gościa, tydzień przygotowań i tydzień wyczekiwań Tego, który poraz pierwszy zjeżdżając do Grudziądza, zabierze z powrotem serca nasze i to zapewnienie, że w codziennych zmaganiach się z życiem, widzimy siebie pracowitości Jej dzień utrwalająca wiarę w Jej siłę i rozrost stanu gospodarczego, zapewniającego wszystkim obywatelom dobrobyt i praworządność.

Upiększajmy więc domy strojnie i pięknie, by zewnętrzna szata miasta godnie szła w parze z przywiązaniem do Polski i Jej najwyższego przedstawiciela.

Zarząd Tow. Upiększenia Miasta w Grudziądzu:
(—) D. Klimek, przewodniczący.— Bederski, insp. Ossoski, dr. Solman, dr. Sujkowski, Śliwa, insp. Suchożebrski, prof. Szczeblewski, rektor Tkaczyk, insp. Wodwud.

Wielka uroczystość Bractwa Strzeleckiego

Grudziądzkie Bractwo Strzeleckie jutro, w niedzielę i poniedziałek dn. 15 i 16 czerwca br. przeżywać będzie jeden z tych momentów doniosłej wagi, który na zawsze utrwali się w pamięci członków towarzystwa, i stanowi historyczną datę w życiu organizacji. (Bractwa Strzeleckie na Pomorzu tradycją swą sięgają zamierzchłych czasów, powołane do życia w okresie niepodległego bytu Polski przedrozbiorowej.

Szeroki ogół może mało uświadamia sobie czem były w przeszłości Bractwa Strzeleckie, a czem są i mają być w obecnej dobie.

Bractwo Strzeleckie nie jest towarzystwem sportowem, nie jest przygodnem zrzeszeniem ludzi spędzających czas na zabawie, ale jest to organizacja nawskroś obywatelsko-narodowa wierna dewizie praojców, że chcąc utrwalić podwaliny społeczeństwa, trzeba pielęgnować ducha ofiary, poświęcenia i w razie potrzeby ducha gotowości bojowej.

Bractwa Strzeleckie skupiały w swych szeregach zawsze najpoważniejszych obywateli miasta i dlatego stanowiły zrzeszenia powszechnie cenione, szanowane i honorowane.

* * *

Grudziądzkie Bractwo Strzeleckie przeżywa uroczystość poświęcenia swego sztandaru, i urządza tradycyjne doroczne strzelanie o godność króla kurkowego.

Program całej uroczystości pomyślany jest zazwyczaj interesująco, co niezawodnie ściągnie szerokie sfery miejscowego społeczeństwa, mającego sposobność okazania swych sympatji towarzystwu tak godnemu i tak szczytną ideą owianemu.

Niewątpliwie w niedzielę i poniedziałek Strzelnica zaroi się tłumem publiczności, a że tak będzie, to dowodem tego jest już dziś ogromne uroczystością zainteresowanie w wyjątkowej chwili poświęcenia sztandaru. Redakcja naszego pisma śle Bractwu Strzeleckiemu wyrazy najserdeczniejszych życzeń.

Dnie te więc będą niezwykło uroczystością wewnętrzną Towarzystwa, ale i świętem wszystkich mieszkańców Grudziądza.

Sprawy kościelne.

Trzeci biskup polski w Ameryce.

Z Rzymu nadeszła wiadomość, że papież Pius XI zamianował prałata ks. Józefa C. Plagensa, proboszcza parafji Najśl. Serca Najśw. P. Marji w Detroit tytularnym biskupem w Radiopolis, a jednocześnie biskupem sufraganem w djecezji detroickiej, najstarszej djecezji w Stanach złowski umarł kilka lat temu w Milwaukee, a pierwszy ks. biskup Paweł Rhode pełnił przez jakiś czas obowiązki biskupa sufragana w archidjecezji chicagoskiej a obecnie zawiaduje djecezją samodzielną w Green Bay, Wisconsin.

Biskup Plagens, syn wychodźców polskich z Poznańskiego, urodził się w roku 1880 w Poznaniu, a przybył do Ameryki przed zaledwie lat czterу. Tu też wychował się i wykształcił a nader szybko postępował w karjerze kościelnej. Rok temu zamianowany został prałatem, a dziś spotyka go nowe i wielkie odznaczenie z rąk Ojca św.

Polacy - katolicy nietylko w djecezji detroickiej, ale w całych Stanach Zjednoczonych, przywitali fakt nominacji trzeciego z rzędu biskupa - Polaka jako jeden z dowodów troski Stolicy Apostolskiej o dobro wiernych pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Na świecie jest ćwierć miljarda katolików.

Wedle przybliżonych obliczeń jedna trzecia część ludzkości, t. j. około pół miljarda należy do chrześcijan, z czego połowa wypada na katolików. Wogóle katolicyzm obejmuje około 20 proc. całej ludności. Najliczniejsi po chrześcijanach są ilościowo wyznawcy Konfucjusza (15 proc. ludzkości), później idą Bramini i Mahometanie (po 13 proc.).

Kościół katolicki rządzi ćwierć miljardową rzeszą wiernych za pomocą hierarchji, złożonej z 934 biskupów rzeczywistych, 218 arcybiskupów, 610 biskupów „in partibus" lub wikarjuszy. Od początku pontyfikatu Piusa XI urządzono 11 nowych siedzib biskupich i arcybiskupich. Kardynałów jest obecnie 66 (33 Włochów, 33 cudzoziemców).

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela. Sw. Trójci. Petroneli. Wschód słoń 3.39 zachód 8.22. Wschód księżyca 6.4. zachód 2.40.

*

—** **Teatr Miejski (Tivoli).** Dziś w sobotę o godz. 3-mej „DOM WARJATÓW". krotochwila Laufsa. Bony ważne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „ŻONY DURANDA". Bony ważne.

Najbliższą premjerą będzie dramat Staffa pt. „POŁUDNICA". Premjerę naznaczono na wtorek, ze względu na staranne przygotowanie.

Sprzedaż biletów czynna codziennie w kancelarji teatru oraz w cukierni Wielkopolance.

—** **Wianki. Otrzymujemy nast odezwę:** „Obywatele! Dnia 23 bm. zaszczyca nasz Gród swoim przybyciem Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

W dniu tym przypada tradycyjna staropolska uroczystość rzucania wianków. Uroczystość ta z jednej strony będzie uczczeniem przyjazdu Prezydenta, a z drugiej strony czysty dochód przeznaczony jest na polepszenie bytu sierotom po poległych oficerach i szeregowych w Grudziądzu. Niech każdy, kto czuje po polsku uważa za swój obowiązek dopomagania komitetowi, urządzającemu „Wianki" swą ofiarnością i pracą. Wzywa się wszystkie Towarzystwa wioślarskie i właścicieli prywatnych łodzi do wzięcia udziału w czasie uroczystości w konkursie udekorowanych łodzi; najlepiej udekorowana łódź otrzyma nagrodę z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szczegóły uroczystości doniosą afisze.

Przewodniczący Komitetu urządz. „Wianki"
Niemiec, porucznik.

—** **Dzień harcerza** będzie obchodzić za dni kilka młodzierz harcerska, a z nią zapewne wszyscy zwolennicy ruchu harcerskiego. To też, jak roku ubiegłego otwieramy na łamach naszego pisma listę składkową, uznając, że cel, na jaki ten dzień jest przeznaczony, a mianowicie wyjazd na zlot i obozy harcerskie godne są poparcia społeczeństwa. Kto zrobi dobry początek?

—** **Związek Tow. Pszczelniczych na Pomorzu z siedzibą** w Grudziądzu urządza dwa kursy dokształcające w pszczelnictwie i to kurs dla początkujących bartników dnia 16 czerwca rb. a II kurs dla więcej obeznanych z pszczelnictwem dnia 30 czerwca rb. Oba kursy odbędą się w Przechowie, pod Świeciem n/W.

Uczestnicy zgłoszą się powinni u p. radcy Kralewskiego w Świeciu. **Zarząd Zw. Tow. Pszczeln.**

—** **Posiedzenie Zarządu Tow. Muzycznego** odbyło się dnia 13 bm. Porządek dzienny: 1) zagajenie,2) odczytanie protokółu z pierwszego walnego zebrania dla informacji, 3) ukonstytuowanie się zarządu, 4) pomieszczenie biura, 5) sprawa czasopisma, 6) sprawa koncertu, 7) program nauk, 8) zakończenie.

Prezes p. Gańcza zagaił posiedzenie powitaniem członków zarządu, podał do wiadomości porządek dzienny a po odczytaniu dla informacji protok. walnego zebrania z dnia 11. 6. przez p. Schreyera przystąpiono do ukonstytuowania się zarządu. Godność zastępcy prezesa przyjął p. podpłk. Vogel, sekretarza dr. Bóbr, skarbnika apt. Szczerbicki, bibljotekarza i gospodarza nadr. Rozborski.

Następnie omówiono sprawę pomieszczenia biura i obrano na ten cel lokal w Muzem miejskiem. Prezes p. Gańcza przyjął obowiązek porozumiewania się w tym kierunku z zarządem muzeum i uzyskania przyzwolenia.

Sprawa własnego czasopisma przekazana została komisji złożonej z pp. Vogla i Niewiakowskiego celem porozumienia się z redaktorem p. Sobocińskim i przedłożenia wniosku na następnem posiedzeniu.

Uchwalono pierwszy koncert Tow. muz. na początek września br. i przekazano do przeprowadzenia pp. dr. Frendlowi. Tomaszewskiemu i Dawidowiczowi.

—** **P. Jezus „Dobry Pasterz".** Komunikują nam: Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu wykonała dla komitetu budowy kościoła parfjalnego w Prądniku Czerwonym prześliczne artystyczne obrazy ścienne P. Jezusa „Dobrego Pasterza". Patrona nowej parafji prądnickiej. Obrazy te wielkości 25×38 cm. sprzedaje komitet po 5 milj. marek za egzemplarz. Dochód z ich rozsprzedaży przeznaczony jest na dokończenie budowy kościoła w Prądniku Czerwonym. Każdy nabywca obrazu będzie posiadał prawdziwie artystyczna pamiątkę skromnej ofiary złożonej na ten kościół. Obrazy te można oglądać i nabywać w sklepie p. Paully'ego przy ulicy Basztowej.

—** **„Oficer rezerwy".** Zrzeszenie oficerów Rezerwy wydało kalendarz informacyjny „Oficer Rezerwy" pod redakcją kpt rez. Henryka Bigoszta, zawierający wszystkie informacje, rozkazy i przepisy, dotyczące oficerów rezerwy. Wydawnictwo to jest pierwszym informatorem, który znaleść się winien w rękach każdego oficera rezerwy — dając mu możność zorjentowania się w jego obowiązkach i prawach, oraz śledzenia życia organizacji b. wojskowych.

Powyższy informator. też, obok treści wyżej podanej zawiera spis oficerów rezerwy według ustalonego przez ministerstwo spraw wojskowych stopnia i pozycji starszeństwa. Wydawnictwo to do nabycia jest w cenie 5 złotych we wszystkich księgarniach.

—** **Zmiana nazw miejscowości w województwie pomorskim.** W tych dniach p. wojewoda w porozumieniu z Generalną Dyrekcją Poczt i Telegrafów zarządził dla odróżnienia niektórych nazw miejscowości tut. województwa od równobrzmiących nazw miejscowości w innych województwach, używanie odtąd nazw poniżej wymienionych w brzmieniu jak następuje:

1) Nowa Cerkiew, k. / Chojnic zamiast Nowa Cerkiew (powiat chojnicki). 2) Janowo Gniewskie zamiast Janowo (powiat gniewski). 3) Biskupiec Pomorski zamiast Biskupiec (powiat lubawski). 4) Nowemiasto n. / Drwęcą zamiast Nowemiasto (powiat lubawski). 5) Nowydwór n. / Drwęcą zamiast Nowydwór (powiat lubawski). 6) Wałdowo Kościelne zamiast Wałdowo (powiat sępoleński). 7) Huta Starogardzka zamiast Huta (powiat starogardzki). 8) Różanna na Pomorzu zamiast Różanna (powiat świecki).

—** **Fundusz zaliczkowy dla urzędników.** Fundusz zaliczkowy na uposażenia służbowe wyznaczony na 1 półrocze br. września br. i przekazano do przeprowadzenia pp. dr. Frendlowi, Tomaszewskiemu i Dawidowiczowi.

—** **Dodatek na dzieci urzędników.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego nie należy wypłacać funkcjonarjuszom państwowym dodatku ekonomicznego na te dzieci, które w szkołach wojskowych otrzymują na koszt Skarbu Państwa całkowite utrzymanie, to jest umundurowanie i wyżywienie.

—** **Zaraźliwość pieniędzy papierowych.** Sprawę szerzenia się chorób zakaźnych za pomocą pieniędzy papierowych badali dwaj lekarze chińscy z Szangaju: H. Dold i Chen Yähsiang, którzy dokonali doświadczeń nad długotrwałością niektórych zarazków na tych pieniądzach i wykazali, że lasecznik duru brzusznego zachowuje na nich zdolność życiową od 12 do 120 godzin, lasecznik paratyfusowy od 48 do 132, czerwonki od 2 do 24, cholery od 10 minut do 24 godz. i błonicy od 96 do 120 godzin. Zarazki na starych, zabrudzonych papierkach żyją dłużej.

Mimo to, zdaniem autorów, obawa przed zarażeniem się za pomocą pieniędzy papierowych jest zbyt przesadna, zarazki bowiem kryją się w zasokach skóry tak mocno, że niełatwo je przenieść. Niebezpieczeństwo zarażenia się wzrasta, gdy przy liczeniu pieniędzy zaślinia się palce śliną lub gdy się ma przytem do czynienia z przyrządzaniem lub wydawaniem produktów spożywczych.

Zrozumiały stąd wypływa wniosek dla nadzoru sanitarnego, żeby sprzedający produkty spożywcze, jak pieczywo i wędliny nie pełnili jednocześnie funkcji kasjerów.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Cech krawiecki** bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Bractwa Strzeleckiego. Zbiórka w niedzielę rano o godz. 8-ej w Strzelnicy. **Cechmistrz Rost.**

—(rt W niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Leśniczówce Parku Leśnego **Nadzwyczajne Walne Zebranie Towarzystwa Naturalnego Sposobu Życia.** Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawy Towarzystwa, 2) projekt założenia nowego kompletu parcel, 3) wybory Zarządu. 4) wolne głosy.

Uprasza się o jaknajliczniejszy udział w zebraniu, przyczem zwracamy zarazem uwagę, iż uchwały bez względu na ilość członków zapadają większością głosów jako ważne i obowiązujące wszystkich członków Towarzystwa.

ZARZĄD. (545

—(rt) **Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej** dla młodzieży ziem pomorskich, odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 17-ej (5 popoł.) w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu (Ratusz I p.). Ze względu na ważną, dziś bardziej, niż kiedykolwiek sprawę pomocy dla kształcącej się młodzieży prosi o liczne przybycie **ZARZĄD.**

Z Pomorza.

—** **SARTOWICE. (Pozar).** Sartowice, wieś w powiecie świeckim, położona uroczo nad Wisłą, uległa częściowemu zniszczeniu przez pożar, jaki tam szalał w końcu ubiegłego tygodnia.

—** **TORUŃ. (Zbrodniarz przyznał się do winy).** Skruszony wyrzutami sumienia znajdujący się w miejscowem więzieniu sądowem pod zarzutem współudziału w wymordowaniu czworga dzieci osadnika Tobera, mieszkaniec Obór, Dzięglewski, przyznał się do winy. Zeznał on, że już na trzy tygodnie przed Wielkanocą wspólnie z Filipowem i Liteckim mówili się, ażeby obrabować Tobera, u którego spodziewali się znaleźć znaczniejszą ilość gotówki

Krytycznego wieczora, gdy znajdowali się w mieszkaniu Tobera, zbudzone dzieci, widząc ich, zaczęły wołać o pomoc. Wołania te, według zeznań zbrodniarza, tak podziałały na niego, że porwał zauważoną poprzednio w sieni siekierę i chwytając lewą ręką za głowę swą ofiarę, każdej z osobna roztrzaskał głowę i poprzecinał szyję. Dzieci najmłodsze zamordował nim się zbudziły ze snu: starsze dziewczęta przerazone, wołające o pomoc, skonały pod toporem okrutnego oprawcy.

—****LUBICZ,** pow. Toruń. **Państw. Preparanda Nauczycielska** w Lubiczu podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do preparandy odbędą się w czasie od 23 do 28 czerwca br. Przyjmuje się chłopców i dziewcząt w wieku od 12 do 16 lat. Bezpłatne pomieszczenie oraz utrzymanie za jednorazową opłatą 7 zł. podczas okresu egzaminacyjnego kandydaci i kandydatki mieć będą w miejscowej bursie: należy przynieść z soba: kołdrę, poduszkę, prześcieradło, ręcznik etc. Przyjazd dnia 22 bm.

—** **KOŚCIERZYNA. (Ze zw. Strzeleckiego).** Królem kurkowym Bractwa Strzeleckiego we wtorkowem dorocznem strzelaniu został p. Franciszek Napiątek, właściciel restauracji dworcowei, zdobywając najwyższą ilość punktów, bo 53. Pierwszym rycerzem został p. Aleksander Żynda, drugim rycerzem p. Jan Gross. Król kurkowy otrzymał, oprócz łańcucha królewskiego, jeszcze kilka innych odznaczeń. P. Bolesław Zrodowski zdobył starogardzki medal wędrowny i p. Alojzy Jeszka kościerski medal wędrowny. — Nowy król kurkowy podejmował u siebie i następnie w „Bazarze" podczas zabawy strzeleckiej, liczne grono napojami i zakąskami.

(Straszny wypadek). W piątek wieczorem wpadł przez nieostrożność pod nadjeżdżający na st. Kościerzyna pociąg towarowy z Kartuz — pracownik kolejowy p. Bernard Nawacki. Koła parowozu obcięły nieszczęśliwemu nogi i poraniły na całem ciele. Będący przypadkowo na dworcu p. dr. Pellowski udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy, a ks. wikary Bartel okazał pomoc duchowną. Nazajutrz nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Chojnicach.

—** **STAROGARD. (Samobójstwo).** Samobójstwo przez powieszenie popełnił przybyły tu z Kartuz niejaki Socha, o którym swego czasu donosiliśmy jako o zaginionym. Udał on się do lasu w kierunku Swarożewa i powiesił się w lesie koło leśniczówki Szpęgawsk. Znaleziono go dopiero w tych dniach w stanie wielkiego rozkładu, gdyż zwłoki leżały tam już około trzy tygodnie, a ostatnie ciepłe i gorące dni przyspieszyły proces rozkładu. Samobójca zrobił sobie pętlicę z chusteczki i zawiesił się na gałęzi. Nie wisiał od zapewne długo, gdyż znaleziono go w stanie skurczonym leżącego na ziemi. Prawdopodobnie chusteczka zerwała się wkrótce po powieszeniu. Samobójca liczył dopiero 25 lat. Jego stan psychiczny nie miał być zupełnie prawidłowy.

—** **STAROGARD. (Ciekawy proces).** W sobotę, dnia 7 czerwca stawał redaktor p. Bonifacy Chmielewski przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie, oskarżony o to, że

Wolne posady.

1. W lasach państwowych wakuje **kilka posad gajowych** od dnia 1 lipca r. b. Pierwszeństwo mają lekko poszkodowani inwalidzi wojenni, b. oficerowie wojsk polskich z ukończoną szkołą leśną, lub kursem dla gajowych.

Kandydaci winni posiadać świadectwa szkolne, moralności, lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego, że może pełnić służbę leśną, poświadczenie obywatelstwa wydane przez Starostwo, metrykę urodzenia,metrykę ślubu, (jeśli jest żonatyi metryka dzieci), referencje wiarogodnych osób. Oferty własnoręcznie pisane z dołączeniem wyżej wymienionych dokumentów, lub ich uwierzytelnionych odpisów kierować należy do Państw. Urzędu Pośredn Pracy w Białymstoku.

2. Poszukuje się **1200 kandydatów i kandydatek na wakujące posady nauczycielskie do szkół powszechnych z ukończonem seminarjum nauczycielskiem** lub 10-cio tygodniowym kursem metodyczno-praktycznym.

Ubiegający się o powyższe winni przesyłać podania z własnoręcznie pisanym życiorysem do Państw. Urzędu Pośredn. pracy w Warszawie, oraz załączyć następujące dokumenty: 1. świadectwo szkolne z seminarjum lub kursów metodyczno-praktycznych, 2. świadectwo urodzenia, 3. świadectwo przynależności państwowej polskiej, 4 świadectwo moralności, 5. świadectwo zdrowia wydane przez lekarza powiatowego, 6. referencja wiarogodnych osób. Podania bez jednego z wyżej wymienionych świadectw, nie będą rozpatrywane.

3. Niżej wymienieni reemigranci z Krompachów (Czechosłowacji) mają zamiar powrócić do kraju.

Interesowani pracodawcy reflektujący na tego rodzaju pracowników mogą zgłosić zapotrzebowanie do Centrali clearingu pracy przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. w Warszawie.

NAZWISKO	Rok urodzenia	Ilość członków rodziny	Stan zdrowia	Lata praktyki zawod.	Specjalność
1. Jan Barcz	1878	żona 2 dzieci	zdrowy	18	giser
2. Jan Haduch	1900	wolny	„	7	walcerz
3. Wasyl Korol	1881	żona 4 dzieci	„	22	kotlarz
4. Michał Landziński	1891	żona 1 dziecko	„	8	hutnik
5. Jan Łącki	1874	żona 9 dzieci	„	25	maszynista
6. Wojciech Olchawa	1880	żona 3 dzieci	„	13	maszyn. przy generator.
7. Wojciech Raksa	1879	żona 5 dzieci	„	16	giser
8. Marcin Zygmund	1891	żona 3 dzieci	„	15	cieśla
9. Jan Wortan	1878	wolny	„	16	maszyn. przy generator.
10. Kazim. Bobrowski	1898	matka	„	10	stojerman
11. Józef Rasiaga	1889	żona 3 dzieci	„	9	maszyn. na lokomotyw.
12. Antoni Ganciarz	1893	żona	„	13	cieśla
13. Ludwik Fortuna	1894	wolny	„	4	tokarz
14. Jan Łącki	1902	wolny	„	3	rymarz
15. Rudolf Łącki	1905	wolny	„	2	murarz
16. Stanisław Pempek	1886	żona	„	10	giser
17. Eljasz Poliszciak	1885	żona 3 dzieci	„	12	giser
18. Władysław Głowacz	1905	matka	„	4	pom. giser
19. Ludwik Szabla	1902	wolny	„	6	pom. murarski

w „Pielgrzymie" z dnia 11. 10. 1923. roku i w „Dzienniku Tczewskim" z tegoż dnia ukazał się równobrzmiący artykuł p. t. „Nieco uchylona zasłona. Z dziejów sekty hodurowców na Pomorzu".

Prokurator zarzucał redaktorowi w akcie oskarżenia, że w ustępach tych twierdził względnie rozgłaszał o wojewodzie pomorskim p. Janie Brejskim, iż tenże popiera sekciarstwo religijne na Pomorzu, a więc twierdził, względnie rozgłaszał o innej osobie fakta, zdolne podać ją w pogardę lub obniżyć w opinji publicznej. P. prokurator wytoczył proces na wniosek p. wojewody Brejskiego z dnia 5 października r. z. Sądowi przewodniczył przewodniczący I Izby Karnej p. Neybar, (2-gi sędzia zawodowy p. Witecki oraz ławnicy pp. Sutarski, Szymański i Fankidejski).

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok następujący:

Oskarżonego uwalnia się od winy i kary, a to z powodów następujących:

Aczkolwiek artykuł zawiera poniekąd insynuację (podsunięcie myśli), jakoby p. wojewoda Brejski popierał sekciarstwo, mimo to sąd tak z artykułu samego jak i z obrony oskarżonego nie przekonał się o zamiarze ani o świadomości obrazy tyczącej się osoby p. Brejskiego, gdyż stwierdzonem zostało, że „Dziennik Tczewski" i „Pielgrzym" są pismami o charakterze czysto katolickim i jeżeli w obronie wiary i Kościoła artykuł ten umieściły, to sąd przyjął to poniekąd za usprawiedliwione i nie dopatrzył się jakiegokolwiek zamiaru zaczepki osbistej przeciw p. Brejskiemu.

—** **CZERSK. (Mecz footbalowy).** W drugie święto odbył się mecz footbalowy na boisku pomiędzy drużyną Tow. św. Kostki z Tczewa a drużyną Kostków w Czersku z wynikiem 5:1 (4:0) dla Czerska.

—** **PUCK. („Robotnik" w Pucku).** O tem, jak prasa warszawska informuje o Pomorzu czytamy w „Gaz. Gdańsk." nadzwyczaj charakterystyczne uwagi: Organ popsujów czyli Polskiej Partji Socjalistycznej z odwagą, przejętą snać od uwielbianego przezeń towarzysza Józefa, pozazdrościł laurów smutnie wsławionym autorom: Listów z Gdańska i zaatakował „reakcję pomorską".

Mniejsza o treść wojowniczego artykuliku bojowego organu P. P. S., natomiast ciekawszą jest „znajomość" stosunków naszych, jaką „Robotnik" przy tej okazji ujawnia. Puck jest snać w bujnej wyobraźni redakcji „Robotnika" chyba największem miastem na Pomorzu, skoro się w nim dopatrzył „pism reakcyjnych" — więc paru czy kilku i to tylko reakcyjnych, a cóż dopiero, jeżeli policzyć „postępowe" i toruńskie „Słowo Pomorskie" zdaniem „Robotnika" również w Pucku wychodzi. I tacy panowie żyjący w separacji z elementarną znajomością kraju, śmią mówić o separatyzmie pomorskim czy wielkopolskim i odgrywać rolę nauczycieli robotnika polskiego.

*

—** **GDAŃSK. („Kaiserlich" i „Königlich").** W „Gazecie Gdańskiej" czytamy: Wczorajsza interpelacja dr. Moczyńskiego ponownie poruszyła sprawę tak drogich senackiemu sercu napisów z czasów pruskiej okupacji. Te pamiątki po Hohenzollernach wrogach i zdrajcach nietylko naszego, ale również niemieckiego kraju, rażą także Niemców odwykłych od czołobitności dla zdetronizowanych tyranów. Dowodem tego wystąpienie pism demokratycznych z Rzeszy przeciwko napisom: Klg. (Königliches) Preuss. Finanzministerium itp. Już w Berlinie, w Królewcu takie trzy literki rażą uczucia republikańskich Niemców. Tembardziej należy usunąć z Gdańska owe hańbiące pojęcie wolnego miasta wyrazy: Kaiserlich. To zrobić trzeba, bo inaczej Gdańsk będzie uważany za przytułek szumowin monarchistycznych z całej Rzeszy, które nie poprzestaną na uwielbianiu zdrajcy Schlagetera i manifestacjach przed pomnikiem Wilhelma, ale upominać się będą o drugi pomnik w postaci kirasjerskiego buta, który byłby najlepszym symbolem umysłowości zwolenników odwetu.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Straż ogniowa w niebezpieczeństwie).** We wtorek o godz. 20 min. 35 straż ogniowa, wracając z Wildy, natknęła się wozem samochodowym tuż przy browarze Huggera na wóz jednokonny, jadący Wałami Jagiellończyka w stronę ulicy Półwiejskiej. Zderzenie było dość silne, jednak przytomności umysłu kierownika samochodu Straży zawdzięczać należy, iż uniknięto wielkiego nieszczęścia. Przy zderzeniu koń się potknął, lecz podniósł się i spłoszony pognał na oślep. Młodociany woźnica, Roman Włodarczak (Rybaki 22), spadł z woza, przyczem złamał rękę i odniósł obrażenia. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego. Według naocznych świadków winę ponosi woźnica, który podobno nie respektował alarmu.

(Wypadek z samochodem). W sobotę został przejechany przy pl. Świętokrzyskim przez samochód P. Z. 11 048 pewien chłopiec, pchający wózek ręczny i odniósł niebezpieczne obrażenia ciała; odstawiono go do szpitala miejskiego. Nieoględny szofer zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

—* **MOGILNO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Śmiertelny wypadek wydarzył się w tych dniach na folwarku p. Nowakowskiego w Olszy. Mianowicie podczas rżnięcia sieczki pękło koł rozpędowe przy sieczkarce i kawał żelaza uderzył robotnika Lewandowskiego w głowę z taką siłą, że roztrzaskał mu czaszkę zupełnie. Śmierć nastąpiła natychmiast.

—* **PIOTRKÓW. (Tajne zebranie komunistyczne w lesie).** W sobotę wieczorem w lesie bugajskim pod Piotrkowem wybitni komuniści z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa i Częstochowy zorganizowali zebranie. Policja wykryła zbrodniczych konspiratorów i aresztowała 20 osób, uczestników zebrania. W związku z tem policja dokonała licznych aresztowań w Warszawie i na prowincji.

—* **ŻYRARDÓW. (Samobójstwo kolejarza).** W dniu 9 bm. 36-letni Antoni Czapiga, dróżnik kolejowy, zamieszkały w domku strażniczym pod Żyrardowem, udał się do stodoły, rzekomo w celu przespania się. Gdy nieobecna w tym czasie żona Czapigi wróciła do domu i szukając męża zaszła do stodoły, ujrzała go wiszącego. Zastosowana natychmiast pomoc okazała się spóźnioną. Samobójca cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i to, zdaje się, skłoniło go do odebrania sobie życia. O wypadku zawiadomiono władze policyjne.

—* **TARNOPOL. (Zjazd internowanych i więzionych).** Zjazd internowanych i więzionych w Tarnopolu i okolicy w czasie inwazji ukraińskiej w roku 1918 — 19 odbędzie się dnia 14 i 15 czerwca br. w Tarnopolu. Komitet zjazdu prosi o szybkie i liczne zgłoszenia i czytelne podanie adresu i nazwiska. Adres komitetu zjazdu internowanych i więzionych Tarnopol, ul. Kościuszki nr. 3, I ptr. (Polska Organizacja Narodowa).

—* **LWÓW. (Znęcanie się nad dziećmi).** We Lwowie rozpatrywał sąd sprawę niejakiej Marji Wirskiej, żony b. urzędnika magistrackiego a obecnie urzędnika Izby skarbowej w Poznaniu, oskarżonej o zbrodnię znęcania się na nieletnich sierotach - wychowankach. Jak donosi lwowski „Wiek Nowy" (Nr. 6878) — oskarżona Wirska na wezwanie z Poznania nie przybyła, rozprawę więc przeprowadzono zaocznie. Według sprawozdania wymienionej gazety. Wirska znęcała się naprzód nad 5 letnią wziętą na wychowanie dziewczynką. Katowana przez 3 lata — zbiegła. Następnie wzięła Wirska 7-letnią sierotkę Katarzynę Korecką, nad którą pastwiła się i złamała jej rękę. Dziecko Wirskiej odebrano i umieszczono w domu sierocym. Rodzona siostra Wirskiej zeznała, że oskarżona znęcała się nad powierzonemi jej opiece dziećmi. Wirską skazano zaocznie na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

—* **WILNO. (Zamordowana przez braci).** W Ostrówce na Wileńszczyźnie Stefan i Franciszek Jasinkiewiczowie dokonali mordu na własnej dwunastoletniej siostrze, poczem zbiegli.

—* **WILNO. (Bankn. 1000-złot. w protezie włóczęgi).** W Dohlinowie aresztowano 3-ch nieznajomych. Jeden z nich posiadał sztuczną rękę, którą nie chciał odjąć. Policjanci pomogli mu w tej czynności i znaleźli w protezie 5 banknotów złotowych po 1000 złotych. Ponieważ takich banknotów niema w obiegu, przeto zatrzymanych odesłano do Wilna. Banknoty te są autentyczne, wydrukowane w swoim czasie we Francji, lecz w czasie przewożenia część ich została skradziona w Gdańsku, wobec czego rząd banknotów tych nie wypuścił. Zatrzymani podają się za szmuglerów i twierdzą, iż pieniędzmi tymi zapłacono im za towar.

—* **LWÓW. (Sprzeniewierzenia miljardowe na dworcu lwowskim** dokonane na szkodę skarbu państwa wykryto onegdaj. W sprawie tej przyaresztowano głównego kasjera dyrekcji ceł Mikułę. Wmieszany w tę sprawę jest także dyrektor dyrekcji ceł na dworcu Michał Doroszewicz Podhorecki Sumy sprzeniewierzone wynoszą miljardy.

(Bezczelność żydów). Jak daleko posunęła się zuchwałość żydów w Polsce, a szczególnie we Lwowie, tego dowodzą dwukrotne napady żydów na młodzież polską. Jednej z ostatnich niedziel bojówka żydowska pod przewodnictwem jakiegoś żydowskiego handlarza dziewcząt ulicznych zatrzymywała tramwaje i starała się powstrzymać gwałtem publiczność spieszącą na mecz młodzieży polskiej, aby polskie zawody się nie udały. Spowodowało to wielkie zbiegowisko i drobniejsze starcia, gdyż do większych nie dopuściła policja, aresztując bezczelnych żydziaków.

Z całego świata.

— **Rzym.** Polska otrzymała zaproszenie na konferencję w sprawie ochrony roślin w Rzymie na 20 października.

— **Wiedeń.** Biuletyn o stanie zdrowia kanclerza dr-a Seipla: temperatura 37,5, puls 118. Pacjent ma apetyt.

— **Berlin.** Kolejarze Rzeszy niemieckiej wypowiedzieli się za strajkiem.

— **Moskwa.** Dnia 10 czerwca w Kremlu w wielkim pałacu rozpoczynają się obrady Komisji Wyk. III-ciej Międzynarodówki.

— Bolszewicy nie ukrywają niepokoju, jaki budzi w nich działalność nieuchwytnych organizacji monarchistycznych, których istnienie dawało się odczuwać we wszystkich miejscowościach.

— Gazety sowieckie wystąpiły z projektem zamiany nazwy „Niedziela" słowem — „Lenindzień".

— **Nowy York.** Studenci amerykańscy wynajęli wielki parowiec i urządzili go odpowiednio dla umieszczenia 400 studentów, oraz ciała profesorskiego i personelu służbowego. Parowiec wyruszy w podróż naokoło świata.

— **Echa eksplozji w Bukareszcie.** Według wiadomości nadesłanych z Bukaresztu, podczas katastrofalnej eksplozji zginęło tam 97 osób, w tem 50 żołnierzy, 7 oficerów i 20 osób cywilnych.

— **Zgon najbogatszego mieszkańca Azji.** Dzienniki londyńskie donoszą z Singapoore, iż zmarł tam Oni Tung Ham, najbogatszy człowiek w Azji. Zajmował się on głównie przemysłem cukrowym. Majątek, jaki zostawił, oceniają na 10 miljonów funtów.

Sprawy wojskowe.

Walka z chorobami żołądkowo-jelitowemi w wojsku.

Wobec zbliżających się upałów i okresu żołądkowo-jelitowych zachorowań masowych jak czerwonka, biegunka itp. szefostwo sanitarne poleciło stosować wzorową czystość w mieszkaniach wojskowych, kuchniach, stajniach, podwórzach, ustępach i śmietnikach; środki żywnościowe zabezpieczać od much; artykuły spożywcze przewozić na wozach blachą obijanych i nakrytych. Kuchnie, magazyny prowiantowe winny być zabezpieczone siatkami okiennymi od much; śmietniki mają być odkażane rozczynem kresolu. Woda do picia może być używana ze studzień bakterjologicznych pewnych. Niezbadana woda musi być gotowana. Wydano zakazy szeregowym spożywania surowych owoców i niemytych jarzyn. Produkty winny być oparzane w celu niszczenia zarazków chorobo-twórczych. Ustępy w miejscowościach nieskanalizowanych będą zalewane raz na miesiąc saprolem. Wszelki nagromadzony nawóz winien być z bliskości koszar, kuchni i magazynów prowiantowych bezwzględnie usuwany.

Na marginesie.

ZDRAJCA — POSŁEM.

W „Piaście" czytamy:

W kuluarach sejmowych opowiadają różne rzeczy, często prawdziwe, a czasem i nieprawdziwe.

Otóż między innemi opowiadają tam, że p. Hołowacz, jeden z filarów „Wyzwolenia" w czasie wojny polsko-bolszewickiej był emisarjuszem bolszewików na Wileńszczyźnie, a schwytany przez 10 pułk ułanów, po udowodnieniu mu zdrady państwowej, został zasądzony na karę śmierci.

Na skutek jednak próśb i jęków tak jego tak też i jego rodziny zmiękło serce polskiego sądu i po wysypaniu mu kilku batów, puszczono na wolność.

Dzisiaj p. Hołowacz jest posłem do Sejmu Rzeczypospol. posiada wszelkie prawa i przywileje, wyje na każdym posiedzeniu przeciw państwu i jest ozdobą polskiego ludowego i postępowego stronnictwa, zwiącego się „Wyzwoleniem". Niema co mówić, dobrotliwa Polska i patrjotyczne „Wyzwolenie".

Rozmaitości.

× **Najstarszy bank.** Najstarszym bankiem w Anglji, a może i na świecie, jest istniejący w Londynie, na Fleetstree „Childs Bank", który istniał już za czasów królowej Elżbiety i miał wówczas za godło kwiat kaczeńca.

Bank ten służył Dickensowi za wzór do banku Felsona, odgrywającego taką rolę w powieści tego pisarza „Dwa miasta". W archiwach jego znajdują się dotychczas stare w pergamin oprawne księgi, sięgające szesnastego wieku, a posiadające dzisiaj wielką wartość historyczną. Znaleźć w nich można dane, tyczące się majątków większości szlachty angielskiej owych czasów.

Oliver Cromwell, wielki marszałek Marlborough, lord Chesterfield i ów lord Oxford, głośni z oszukańczej imprezy na wyspach oceanu Spokojnego, należeli do jego klijentów

Interesy bankowe lekkomyślnego króla Karola II, jak również kochanki jego. Nell Gwynne, zajmują kilka kart w księgach banku Childa. Widać z nich, że w chwili zgonu kochanka królewska winna była bankowi nie mniej niż 6 900 funtów szterlingów.

× **Ciekawe doświadczenie.** Będący na studjach na Sumatrze dr. med. Van Dartingen zrobił spostrzeżenie mogące mieć ważne następstwa dla leczenia reumatyzmu i artretyzmu.

W lasach Palembangu znajdują się w znacznej obfitości małe rudawe wężyki zwane przez krajowców „kosta". Ukąszenie przez te płazy wywołuje silne podrażnienie tkanek zaskórnych, połączone z zaczerwienieniem i lekką opuchlizną.

Objawy te w ciągu dwóch dni przechodzą. Dr. D. w czasie pobytu na Sumatrze sam nabawił się silnych bólów artretycznych w rękach i nogach. Ukąszony przypadkiem przez „kostę", zauważył, że bóle, trapiące go od dłuższego czasu, po ukąszeniu znacznie się zmniejszają.

Powtórzył doświadczenie i doszedł do wniosku, iż niewinny jad tych wężów jest lekarstwem na reumatyzm. Gruczołek, wydobyty z węża z owym jadem, nie stracił siły leczniczej nawet po wystawieniu na działanie powietrza

Wynalazca dokonał szeregu prób z chorymi krajowcami, którzy po zastrzyknięciu jadu doznali znacznej ulgi. Obecnie pracuje nad urządzeniem wylęgarni tych pożytecznych stworzeń.

Z ruchu gniazd sokolich.

Czersk. W pierwsze święto Zielonych Świątek urządził miejscowy „Sokół" koncert w ogrodzie p. Kalinowskiego, z którego czysty zysk przeznaczono na zakup przyrządów i instrumentów muzycznych. Podczas koncertu zbierano gorliwie składki na rzecz samolotu Chojnice.. Koncertowała kapela „Sokoła" pod batutą p. Kwasta. Publiczności było niezbyt dużo. Z okazji założenia Tow. Pow. i Wojaków obecnym był naczelny wódz powstania górnośląskiego hrabia Maciej Mielżyński.

Sokolstwo polskie okręgu kaszubskiego

przygotowuje się do zlotu, który się odbędzie w dniach 28 i 29 czerwca w Wejherowie, stolicy Kaszub.

Zjawią się na ulicach miasta drobne zastępy drużyn wiejskich, które ćwiczenia swe odbywają w borach okolicznych; przybędą zastępy z Pucka, Kościerzyny, Kartuz, Sierakowic, zjedzie poważna delegacja Sokołów warszawskich, prawdopodobnie z prezesem związku hr. Zamoyskim na czele.

Gniazdo miejscowe wszystkich dokłada sił, by godnie wypadło to święto Sokole. Dziewięć komisyj, w których pracuje brać sokola przy ofiarnym współudziale chętnych obywateli, stara się, by program był urozmaicony i obfity.

Wystąpi na zlocie poważny oddział konny, będzie bieg okrężny 4000 metrów w śródmieściu, będzie kapela wojskowa marynarki wojennej. Komisja mieszkaniowa stara się, by każdy z przybyłych kochanych gości wygodnie znalazł pomieszczenie i by najlepszego nabrał wyobrażenia o tradycyjnej gościnności stolicy Kaszub.

Przekonani jesteśmy, że Wejherowo samo w odświętną przybierze się szatę że zjawią się girlandy, kobierce, sztandary, boć witać wypadnie naszych Sokołów, którym tradycja nakazuje przeciwstawić się każdemu wrogowi Ojczyzny i iść do boju krwawego w pierwszych szeregach. Tak pojęli zadanie swoje Sokoli w Poznaniu, we Lwowie w Wilnie, gdy przyszło rwać i kruszyć wiekowe kajdany. Starajmy się, by Sokół i w naszych kniejach na dobre się zagnieździł, by ujął silną i sprawną dłonią, a bystrym umysłem straż nad ukochanem wybrzeżem, by porwał za sobą tych, co ospali i gnuśni zapominają, że wolności kochanej i złotej strzedz trzeba codziennie i codziennie hartować się do odparcia zakus odwiecznego wroga.

Do popisów gimnastycznych staną młodzi zawodnicy, którzy zmierzą swoje siły i sprawną dłonią sięgną po palmę zwycięstwa. Zwycięzcom pragnie dać Okręg nagrody, pochodzące z ofiarności miejscowego społeczeństwa.

O dary, nadające się na nagrody dla młodych naszych Sokołów prosimy obywatelstwo, władze, firmy i instytucje. Zgłoszenia przyjmuje skarbnik gniazda wejherowskiego, druh Parchem, na Magistracie i biuro Centrali Rolniczej. Wszystkie nagrody wystawione zostaną na kilka dni przed zlotem w oknie wystawnem „Księgarni Kaszubskiej". Każdy zwycięzca będzie poinformowany, kto jest ofiarodawcą nagrody. Obywatelstwu nadarza się sposobność stworzenia trwałych węzłów łączących je z najlepszymi gimnastykami Sokolemi.

Liczymy na ofiarność, liczymy na „harmonję dusz", do której nawoływał kilka dni temu nasz sędziwy ks. Prałat Dąbrowski. Niechaj zbliżający się zlot nowym będzie dowodem polskości i patrjotyzmu ziemi kaszubskiej i stolicy jej, miasta Wejherowa.

Za wydział gniazda wejherowskiego: **Jan Kwiatkowski**, prez.

*

Judaica.

SKRAJNA PRAWICA NIEMIECKA PRZECIWKO ŻYDOM.

Gwałtowne wystąpienia komunistów w parlamencie niemieckim wywołały akcję niemiecko - ludowej partji wolności (Voelkische) przeciw żydom. Ponieważ główni przywódcy komunistów Gohlke (Ruth Fischer) i Katz są żydami, przeto winę upadku parlamentaryzmu przypisują akcji żydowskiej.

„NUMERUS CLAUSUS" NA WĘGRZECH.

W jednem z ostatnich numerów angielskiego tygodnika „The new statesman" pomieszczona została ciekawa korespondencja p. R. Della, podająca szereg informacji o wzroście ruchu antysemickiego na Węgrzech. Ruch ten szerzy się przedewszystkiem w sferach naukowych i wśród młodzierzy.

Ostatnio wszystkim profesorom i docentom żydom na wyższych uczelniach odebrane zostały katedry. Dla studentów żydów ustanowiony został „numerus clausus": liczba ich nie może przekraczać 5 proc. ogółu studjujących. Z tego powodu około 2000 młodych żydów wyjechało w roku bieżącym na studja uniwersyteckie za granicę, przeważnie na koszt gminy żydowskiej.

Rzeczy ciekawe.

JAK SIĘ W AMERYCE ROBI KARJERĘ.

Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnem przyjęciu które odbyło się u znanego podróżnika amerykańskiego kap. Salisbury. Salisbury powrócił niedawno z wyprawy na Alaskę, gdzie doznawszy rozmaitych przygód, zapragnął je ogłosić. Nie chcąc odbywać podróży z odczytami, wysłał zaproszenie radiotelefonem do wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzyby chcieli wysłuchać jego opowiadania.

Wezwanie, przesłane radiotelefonem opiewało: „Przyjdźcie wszyscy, którzy chcecie dowiedzieć się, co widziałem na Alasce". W ciągu kilku dni Salisbury otrzymał 27 listów zawiadamiających o zamierzonem przybyciu 30 tysięcy słuchaczy do jego posiadłości.

Salisbury kazał zabić 100 wołów, kilkaset owiec i nabył 60 000 papierowych talerzy. W naznaczony dzień 4 czerwca przybyło 30 000 osób do jego posiadłości. Salisbury stanął na olbrzymiej łące i wygłosił przy pomocy megafonu opowiadanie o swej podróży na Alaskę.

Pod koniec opowiadania doszło do zaburzeń, ponieważ część gości, którzy przybyli z dalekich stron na zaproszenie i spźnili się — domagała się powtórzenia odczytu. Silisbury oświadczył, że obowiązkiem jego jako gospodarza było przyjąć gości i wygłosić odczyt, obowiązkiem zaś publiczności — stawić się na odczyt punktualnie.

Silne oddziały policji musiały w końcu pewną liczbę szczególnie niesfornych gości wydalić. — Kap. Salisbury stał się jedną z najpopularniejszych osobistości w Ameryce i niezwłocznie został senatorem.

Z ruchu wydawniczego

☐ **MAŁY ŚWIATEK.** Najstarszy ilustrowany dwutygodnik dla dzieci od 8—14 lat; 36 rok wydania. Treść **nr. 11, 1 czerwca 1924 r.:** W drogę — przed siebie. — Co to jest sport? — Dziewczęcy pokoiczek (wiersz). — O wełnie. — Kukułka. — Kącik kwiatów. — **Adres:** Spółka Zjednoczenia Młodzieży, Poznań, Pocztowa 15. Konto czekowe P. K. O. 201 475. Cena w czerwcu 1.10 zln.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Sprawy celne. Weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu oraz Przem. i Handlu o ulgach celnych. W myśl rozporządzenia od opłat celnych zwolnione są: śledzie i inne ryby morskie, świeże i mrożone, mleko świeże i bursztyn nieobrobiony. Inne, wyszczególnione w rozporządzeniu towary opłacają 2, 10, 20 lub 75 proc. cła normalnego.

Sprawy dewizowe. Min. Skarbu poleciło organom nadzoru w zakresie spraw dewizowych wydawać bez żadnych ograniczeń zezwolenia na zapisywanie na rachunki zagraniczne kwot należnych osobom fizycznym prawnym, zamieszkałym zagranicą, za nabyte od rzeczonych osób papiery wartościowe polskie, o ile zostanie stwierdzone, że papiery te zostały przysłane do sprzedaży z zagranicy, wzgl. jeżeli znajdowały się w kraju, że zagraniczny ich sprzedawca nabył je poprzednio na ciężar swego — w jednym z Banków Polskich — rachunku zagranicznego.

Wywóz złota i srebra. Min. Skarbu opracowało, celem zmuszenia do ciał prawodawczych, projekt ustawy w sprawie zakazu wywozu zagranicę złota i srebra Według tego projektu wywóz zagranicę złota i srebra w monetach, sztabach, wyrobach oraz w stanie nieprzerobionym, ma być zakazany, z wyjątkiem bilonu srebrnego, zabierającego mniej niż 40 proc. czystego srebra, oraz monet srebrnych, zawierających więcej czystego srebra, do wysokości kwoty, przedstawiającej nominalnie równowartość 100 zł. na jedną osobę jednorazowo. Osoby przekraczające granicę, będą miały prawo wywieść ze sobą wyroby ze złota i srebra, służące do własnego użytku. Rodzaj i ilość oraz warunki wywozu ma określić rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu.

Narzędzia miernicze. Podczas tegorocznego legalizowania narzędzi mierniczych zauważono w Pomorskich Urzędach Miar, że ludność powiatu, graniczących z Wolnem Miastem Gdańskiem, kupuje w Gdańsku narzędzia miernicze (wagi i odważniki). Odważniki wyrobu gdańskiego i niemieckiego obecnie zupełnie nie odpowiadają przepisom polskim, wobec tego ludność nabywająca je naraża się nietylko na straty, lecz na kary. W interesie więc ludności leży żeby nabywały jedynie narzędzia miernicze, noszące polskie cechy i datę w obwódce.

Ze związku koksowni. Związek koksowni Górnego Śląska w Katowicach listem zwróconym do naszej Izby protestuje niesłuszne pogłoski i zarzuty, jakoby miał wywozić koks zagranicę, a nie dostarczał go firmom krajowym.

Możliwość eksportu żywicy i kory. Zapotrzebowanie żiwicy jest na Śląsku niemieckim bardzo znacznem. Przemysł miejscowy musi importować ten artykuł z Południowej Francji i Południowej Ameryki. Tamtejsze sfery zainteresowane utrzymują, że polska żywica znalazłaby tam dobry rynek zbytu. Również i polska kora miałaby nabywców na tamtejszym rynku, o ileby jej cena była dostosowana do cen kory węgierskiej i czechosłowackiej, używanych dotychczas przez przemysł śląski. Ceny kory śląskiej są: świerkowa zł. 2.50 do 3.72, a dębowa 3.50 do 4.50 za ctr.

Wywóz skór cielęcych. Sprawa wywozu skór lekkiej wagi ma być w najbliższym czasie uregulowana w sposób następujący: lekkie skóry cielęce (do 3 kg. wagi) będą wolne od wywozu bez norm kontyngentowych. Opłata wywozowa wynosić będzie 176.— złotych od tonny.

Targi w Królewcu. Wobec zbliżającego się terminu jarmarku wschodniego w Królewcu w jesieni bieżącego roku upraszamy o nadesłanie nam danych, jaki udział w charakterze wystawców wezmą w wystawie firmy naszego okręgu, celem poinformowania o tem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Targi w Luksemburgu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, iż od 20 do 28 sierpnia br. odbędzie się Międzynarodowy Targ w Luksemburgu. Prospekt znajduje się w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, Chmielna 2.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Sprawozdanie gospodarcze Włoch.
2) Sprawozdanie gospodarcze Francji.
3) Nowy budżet państwowy Anglji na rok finansowy 1924/25.
4) Raport Konsularny w Tryjeście.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w naszym okręgu przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 15 czerwca 1924 r.

Izba Przemysłowo - Handl. Grudziądzko - Starogardzka

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 14. 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5.15—5.16	złp.
Floreny holenderskie	192,00	„
Franki belgijskie	23,16	„
Franki francuskie	26,95	„
Franki szwajcarskie	90,55	„
Funty angielskie	22,24	„
Korony austrjackie	7,18	„
Korony czeskie	15.[illegible]	„
Liry włoskie	22 19	„
Korony norwejskie	69 55	„
Korony duńskie	86.05	„
Korony szwedzkie	186.00	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 14. 6.

Dolar	5,81
Złoty polski	112.75
Przekazy na Warszawę	111.50

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w dn. od 2—10 czerwca rb. zostały przychwycone na ulicach miasta Grudziądza swobodnie biegające i niezaopatrzone w markę podatkową następujące psy:

1 Foks-terjer (biały z czarnemi plamkami)
1 buldog (czarny)
1 pies do polowania (brunatny)
1 piesek pokojowy (czarny)

O ile właściciele wyżej podanych psów do 17-go czerwca rb. nie zgłoszą się w Ratuszu I. (pokój 26) po odbiór takowych — psy zostaną zabite.

Grudziądz, dnia 12-go czerwca 1924 r.

Miejski Urząd Policyjny. 532

Leśniczówka (Park mieiski)

W ogrodzie

Codziennie koncert artystyczny

Wstęp wolny.

O liczny udział uprasza [404

Fr. Szmelter, gospodarz.

Kawiarnia „Pomorzanka"

ul 3 Maja nr. 30.

Od 15 czerwca br., codziennie

KONCERT

artystyczny

pod kierownict. ulubionego skrzypka

p. MICHALIKA

(który również gra w Leśniczówce)

Sala tańców! Ceny umiarkowane!

:—: Doborowa domowa kuchnia :—:

— Lody i chłodniki —

O liczny udział uprasza

536) **C. Żłobin,** gospodarz.

Wielką

zabawę taneczną

urządza **orkiestra kolejowa w niedzielę, dnia 15 bm. na sali BAZARU.** Orkiestra będzie w pełnym składzie. — Początek o godzinie 5-ej aż do rana. [10607

Hotel Królewski Dwór

Od niedzieli, dnia 15 bm. codziennie

Koncert artystyczny

orkiestry prof. **Dyszkiewicza.** [544

Sądowa licytacja.

W środę, dnia 18 czerwca rb., o godz. 10 przed poł., sprzedam na ulicy Mało Młyńskiej nr. 5, **wyjazdowy powóz** (lando), **2 maszyny do pisania** (Adler i A. & G.), **garnitur klubowy, duży dywan, szafę do rzeczy i umywalkę z instrami, stół, biurko i 2 krzesła biurowe** w drodze przymusowej licytacji więcej dającemu.

10618 **Rostkowski,** kom. sad.

Z powodu oddania **dzierżawy folwarku Grabowa,** pow. i stacja Lubawa (Pomorze) urządzam **w czwartek, d. 26 czerwca rb.,** o godzinie 9-ej przed południem

LICYTACJĘ

żywego i martwego inwentarza jakoto: ca 30 koni i źrebiąt, ca. 70 sztuk bydła, 200 owiec i około 60 sztuk świń oraz komplet martwego inwentarza z parówką do młócenia. Wobec ogóln. braku gotówki, udzielę za odpow. zapewnieniem kredytu. [10611

Artur Bloch.

Tylko 8,35 zł.

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

WŁADYSŁAWA MYSZKOWSKA
ZYGMUNT WDZIĘCZKOWSKI
ZARĘCZENI

W CZERWCU 1923 r.



Najstarsze Laboratorium Dentystyczno-Techniczne

w miejscu.

Założone w roku 1907.

Jacobson

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23, II

aprob. przez uniwersytet w Dorpacie.

Zęby sztuczne w pierwszorzędnem wykonaniu od 3.000.000 mkp.

Zęby złote pod gwarancją 20 kar. od 20.000.000 mkp.

Plomby różnymi minerałami, jak: złoto, porcelana cement, amalgam od 3.000.000 mkp.

Przerabianie używanych i niestosownych szczęk. 538

Reparacje tanio i natychmiast.

Godziny przyjęć: od godz. 8 rano do 7 wiecz.

Kupujemy stale

OWIES

i płacimy najwyższe ceny dzienne. Gotówka za okazaniem wtórnika.

„CERES", Dom Rolniczo-Handlowy

Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 32. (543) Telefon 1290.

BRACTWO STRZELECKIE w GRUDZIĄDZU

urządza w niedzielę i w poniedziałek, dnia 15 i 16 czerwca 1924

z okazji

Poświęcenia Sztandaru

tegoroczne

Strzelanie Królewskie

PROGRAM:

Sobota, dnia 14-go czerwca 1924 r.

godz. 20^{30} **capstrzyk z udziałem 2 orkiestr i straży ogniowej przez główne ulice miasta z zatrzymaniem się przed mieszkaniem prezesa, dowódcy garnizonu, króla kurkowego i prezydenta miasta.**

Niedziela, dnia 15-go czerwca 1924 r.

godz. 7 **koncert przed mieszkaniem króla kurkowego, Plac 23-go Stycznia nr. 28.**

godz. 8^{30} **pochód do kościoła.**

godz. 9 **uroczyste nabożeństwo w farze i poświęcenie sztandaru, poczem pochód przez miasto. Pochód kroczyć będzie ulicami: Venckiego, Toruńską, Sienkiewicza, Mickiewicza, Długą, Starą, Wybickiego, Ks. Budkiewicza, Sienkiewicza, Ogrodową, Kościelną, Rynek, Pańską, 3-go Maja, Plac 23 Stycznia do Strzelnicy.**

godz. 15 do 22

WIELKI KONCERT WOJSKOWY

całej orkiestry 64 p. p. i rożne niespodzianki (karusele, huśtawki, strzelanie do tarczy, koło szczęścia i t. p.)

Poniedziałek, dnia 16-go czerwca br.

godz. 8 **Zbiórka w ogrodzie prezesa ul. Sobieskiego 12 i pochód przez miasto do Strzelnicy.**

godz. 9 **Dalszy ciąg strzelania.**

g. 16—21 **Koncert wojskowy jak dnia poprzedniego.**

godz. 20 **Proklamacja króla i rycerzy, wręczenie wystrzelonych orderów i nagród.**

godz. 21 **Odprowadzenie króla i rycerzy do mieszkania króla, poczem powrót do Strzelnicy, gdzie rozwiązanie pochodu.**

Wstęp do ogrodu w niedzielę 15 i poniedziałek 16 czerwca każdorazowo od osoby **1 złoty pol.** szeregowi i dzieci **50 groszy.**

Na powyższą uroczystość zaprasza całe obywatelstwo m. Grudziądza jaknajuprzejmiej

(546) **ZARZĄD.**

WYPOŻYCZA

się

auto ciężarowe dla zbiorowych wycieczek, towarzystw i rodzin. Miejsce na 30 osób. — Zgłoszenia przyjmuje

„Żywnopol", Pl. 23 Stycznia 11.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakebson.**

ZĘBY i **plomby** od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu.

Wielka Hurtownia Węgla i Materjałów Budowlanych poszukuje

dzielnego podróżującego

na Grudziądz i okolicę, na wysoką prowizję

Zgłoszenia uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. **540.**

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

Odciągacze do limonad

4 i 6 kurkowe są na sprzedaż

T. Joachimczyk

Telefon 301. [537

Dobrze utrzymany

wózek dziecięcy

do sprzedania [10613

Mickiewicza 26, III l.

Wózek sport.

do sprzedania Ślusarnia Ogrodowa 3, w podw.

Kryształy i biały

koronkowy szal

tanio na sprzedaż.

Lipowa 96, parter pr.

Wózek ręczny

na czterech kołach na sprzedaż ul. Rzeźalniana 10 podw., II piętro.

Młode wyżełki

do sprzedania [10605

ulica Nadgórna nr. 26a

Biurko dębowe

oraz **silna winda (Flaszenzug) z łańcuchami, wózek do worków kary, składane łóżko żelazne** natychmiast tanio na sprzedaż [10602

ul. Chełmińska nr. 93.

Dwa okna

dubeltowe, jak nowe oszklone, wielkość 1,30 × 2.25, oraz duża

wanna cynkowa

do sprzedania [542

Plac 23 Stycznia 18. telefon 517.

Posady

Samodzielnego książkowego

poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia piśmienne z referencjami przyjmuje

Dyrektor Zakładu Karnego. 531

Pomocników malarskich

poszukuje

Feliks Frydrychowicz

mistrz malarski

Tuchola. 533

Rodowita francuska

poszukuje posady

w domu prywatnym. Pensja 150 złotych miesięcznie. [10620

Marja Ojrzyńska, Majętność Sikorowo, poczta Inowrocław.

Potrzebna zaraz uczciwa

kucharka

Zgł. **Kunertowa** ul. Lipowa 1. [10599

Dziewczynka

do dziecka natychmiast może się zgłosić

Pelkert [10609

Tuszewska Grobla 33, II

Dziewczynka do dzieci

potrzebna od zaraz.

Fedajko,

Kwiatowa 5, I p. 10585

Mieszkania

Poszukuję

mieszkania

3, 4 lub 5 pokoji. Odstępne lub czynsz za jeden rok. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 10586.

Pokój umeblowany

z utrzym. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia Pietruszkowa 29, p. l.

Nadzwyczajne

walne zebranie

Pomorskiego Klubu Myśliwskiego w Grudziądzu, odbędzie się **w sobotę 21 bm.,** o godz. 18-ej **w lokalu Klubu,** gdzie również **wywieszony** jest do wglądu **szczegółowy** porządek dzienny walnego zebrania. [535

Wydział Pom. Klubu Myśliwskiego.

Stowarzyszenie Oberżystów

na Grudziądz i okolicę 541

Posiedzenie czerwcowe

się nie odbędzie.

Belki żelazne (tregry)

Nr. 30 dług. 86,55 mtr. ogółem
„ 78 „ 60,00 „ „

razem 6004 kg. korzystnie zaraz do sprzedania

A. Kowalski, Grudziądz

531) ul. Toruńska nr. 4. Tel. 368

Zaraz do wynajęcia

dom 3 pokojowy parter i 3 na piętrze, kuchnia, chlewy i zasadzony ogród 1½ morgi **w Nowej wsi pod Grudziądzem.** [10558

Wiad.: **Fiebelkorn,** Nowawieś nr. 21.

Różne

Udzielam uczniom pomocy

we wszystkich przedmiotach w zakresie czterech klas. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10608.

Krawcowa

przyjmuje wszelk. prace Zamkowa 2, II na lew.

Kupię dom

z wolnem mieszkaniem w mieście **ewent. na** przedmieściu, **z wolnej** ręki do 1500 **dolarów.** Zgłoszenia do **Głosu** Pomorsk. pod nr. **10612.**

Zgubiono

książkę wojskową i kartę mobilizacyjną.

Antoni Grabowski

ul. Bracka 16. [10589

Zaginął pies

wilk × doberman

Zwrot za wynagr. [10606

Buterlewicz, Lipowa 96

Asfaltowa papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca **TANIO**

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutewski i S-ka T. z o. p.

Grudziądz, Ogrodowa 22

Depesze „Fatedach"

Tel. 428. (320A

2-3 pokoi

na wakacje od 20 czerwca do 1 września dla rodziny (4 osób) z utrzymaniem, najchętniej w leśniczówce, poszukuje się. Kąpiel rzeczna pożądana. Zgł. z podaniem warunków uprasza się do Głosu Pomorskiego pod nr. 353.

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania i tanie

kupuje się tylko w firmie (8346

Czesław Szuharga

GRUDZIĄDZ,

ul. Toruńska nr. 3.